Należytość pocztowa opłacona gotówką.

WYDANIE IV. III.

Rok XVII. Kraków, czwartek 14 czerwca 1934 Nr. 163

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

CENA EGZ 25 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Rabin Kuk woła o sprawiedliwość

Jerozolima, 12. 6. ŻAT. Z inicjatywy rabina naczelnego Kuka rozpoczęto ruch interwencyjny na rzecz Abrahama Stawskiego. Rabin Kuk wystosował przeszło 100 depesz do większych gmin żydowskich w Ameryce i Europie i naczelnych rabinów w różnych krajach oraz różnych osobistości (zob. notatkę na str. 4-tej — Red.).

Tekst depeszy jest następujący: **„Również Stawski jest niewinny. Walczcie wszelkiemi siłami o zwycięstwo sprawiedliwości".**

Specjalną depeszę wystosował rabin Kuk do głowy kościoła anglikańskiego arcybiskupa w Canterbury, która głosi: **„Z powodu kary śmierci na Stawskiego oświadczam, iż jest on niewinny. Gorąco proszę o podjęcie walki o prawdę i sprawiedliwość w obronie honoru angielskiego, który i dla mnie jest drogi".**

Sędzia Valero głosował przeciw karze śmierci

Jerozolima, 12. 6. ŻAT. Jak obecnie wychodzi na jaw, sędzia Józef Mojżesz Valero, jedyny żydowski członek trybunału sądzącego w procesie Stawskiego, głosował przeciwko skazaniu Stawskiego na karę śmierci. Za karą śmierci głosowali dwaj angielscy i jeden arabski sędzia.

Rosenblatt opuścił Kfar Sabę

Jerozolima, 12. 6. ŻAT. Rosenblatt opuścił Kfar Saba podobno z tego powodu, że po jego powrocie z więzienia nieznani sprawcy rozlepili w kolonji odręcznie pisane plakaty z napisem: „Jak długo morderca Rosenblatt spacerować będzie po ulicach naszego Kfar Saba". W czasie usiłowania zdarcia tych plakatów doszło do drobnego starcia, przyczem jedna osoba została aresztowana.

* * *

Jerozolima, 12. 6. ŻAT. Zwi Rosenblatt udaje się do Europy w najbliższym czasie. Również pani Arlosorow wyjeżdża zagranicę.

Dziś w numerze:

P. Goebbels z licznym orszakiem

Berlin, 12. 5. (PAT). W towarzystwie ministra Goebbelsa, udają się jutro 13 bm. do Warszawy następujące osoby:

Przedstawiciele ministerstwa propagandy: 1) ks. Schaumburg Lippe — radca rządowy, adjutat ministra, 2) radca ministerjalny Hanke, szef gabinetu ministra, 3) radca ministerjalny dr. Jahncke, szef wydziału prasowego ministerstwa propagandy, 4) mjr. Rettelsky, oficer łącznikowy prasy ministerstwie propagandy, 5) Baehren, urzędnik ministerstwa propagandy, 6) Tenak, dowódca oddziału sztafet ochronnych i 7) Schlemmer, referent m-stwa propagandy.

Przedstawiciele prasy 1) kpt. Weiss przywódca związku prasy niemieckiej Rzeszy i naczelny redaktor „Voelkischer Beobachter", 2) redaktor Berent (niemieckie biuro informacyjne), 3) dr. Juergler („Boersen Ztg."), 4) red. Schwarz van Berk („Angriff") 5) hr. Reischack („National Sozialistische Zeitungsdienst") 6) dr. Silex („Deutsche Allgemeine Ztg.") 7) redaktor Hausleiter („Muenchener Neueste Nachrichten").

Pozatem towarzyszyć będzie w podróży min. Goebbelsowi, kierownik oddziału P. A. T. w Berlinie p. Stanisław Dembiński.

Nowa komedja sprawiedliwości w Niemczech

Proces o zabójstwo Horsta Wessela w Berlinie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 12. 6. (M). Dziś rozpoczął się tu nowy proces o zabójstwo szturmowca hitlerowskiego Horsta Wessela, autora hymnu hitlerowskiego. — Zabójstwa dokonano podczas bójki ulicznej w dniu 14 stycznia 1930 r.

Jako oskarżeni o udział w zabójstwie stają przed sądem 31-letni Stoll, 27-letni Sally Epstein i 32-letni Ziegler, wszyscy członkowie partji komunistycznej.

Akt oskarżenia przeciw wymienionym opiera się na zarzucie uczynionym Stollowi przez jego żonę. Raz mianowicie pijany Stoll pokłócił się w restauracji ze swoją żoną i poczęli się wzajemnie obrzucać wyzwiskami W pewnej chwili podpita również żona krzyknęła do męża: „Ty morderco Horsta Wessela".

Stolla aresztowano. W śledztwie miał się „przyznać" do czynu oraz wydać wspólników, których również aresztowano i obecnie postawiono przed sąd.

Środki bezpieczeństwa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 12. 6. (J) W związku z przyjazdem dra Goebbelsa władze bezpieczeństwa wydały szereg zarządzeń celem niedopuszczenia do jakichkolwie wystąpień zarówno domorosłych hitlerowców, jak i przeciwników reżimu hitlerowskiego.

Podobne zarządzenia wydane zostaną dla utrzymania porządku na sali odczytowej, jak również przy składaniu wieńca u grobu Nieznanego Żołnierza. W ostatnich dniach zdwojono posterunki policyjne przed gmachem poselstwa niemieckiego przy ul. Pięknej i w konsulacie niemieckim w Alejach Ujazdowskich.

Konfiskata „Wiadomości Literackich"

Warszawa. 12. 6. (J) Dzisiejszy numer „Wiadomości Literackich" uległ konfiskacie za „Kronikę Tygodniową" Antoniego Słonimskiego.

Słonimski w bardzo ostry sposób występuje przeciwko wizycie min. Goebbelsa, z drugiej zaś strony atakuje Unję Intelektualną, która uważała za możliwe zaprosić do Warszawy p. Goebbelsa.

Zmiany w ministerstwach

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 12. 6. (J) Pierwszy wiceminister spraw wojskowych generał dyw. Fabrycy otrzymał nominację na inspektora armji. Nominacja nowego I. wiceministra spraw wojskowych nastąpi niebawem.

Wedle obiegających pogłosek, obecny wiceminister opieki społecznej dr. Duch ma ustąpić ze swego stanowiska. Następcą jego ma zostać dotychczasowy wiceminister skarbu Jastrzębski.

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział III Karny
dnia 11 czerwca 1934, Sygn. III. Pr 101/34.

Sąd Okręgowy Wydział III. karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie — wydał następujące

postanowienie:

I) Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 8 czerwca 1934 konfiskatę czasopisma „Nowy Dziennik" Nr. 157 z 8 czerwca 1934 r. z powodu treści:

artykułu zamieszczonego na stronie 14-tej pt: **„PROTEST PRZEDSTAWICIELI ŻYDOSTWA POLSKIEGO PRZECIW PRZYJAZDOWI P. GOEBBELSA DO WARSZAWY"** w całości wraz z tytułem, albowiem treść tego artykułu zawiera znamiona występku z art. 127 k. k.

II) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Nowy Dziennik" i w Dzienniku Urzędowym.

III) Cały nakład skonfiskowanego pisma ma być zniszczony.

Przewodniczący: Dr Hubl w. r. Prezes Sądu Okręgowego.

Protokulant: Kobylarz w. r. Za zgodność: sekretarz (podpis nieczytelny).

Hitler przegrywa

(Od naszego korespondenta genewskiego)

Genewa, 9 czerwca.

Walka dyplomatyczna, która toczyła się w Genewie przez dwa tygodnie na tle Konferencji „Rozbrojeniowej", zakończyła się pełnem zwycięstwem Francji. Świadczy o tem bodaj już sam zewnętrzny fakt, że uchwalona wkońcu przez Komisję główną rezolucja przedstawiona została Konferencji jako projekt delegacji francuskiej. Wszystkie dziesięć innych projektów rezolucyj, nie wyłączając projektu p. Hendersona, zostały wycofane i, za wyjątkiem Włoch, które się wyraźnie sprzeciwiły wszelkim dalszym pracom bez udziału Niemiec, i Polski, która zastrzegła się przeciw wciąganiu uprzednich rozmów czterech wielkich mocarstw europejskich w ramy dalszych prac Konferencji, — przyjęły wszystkie państwa wypracowaną w ścisłej zgodzie z Wielką Brytanją i Stanami Zjednoczonemi P. A. rezolucję francuską. Wbrew radosnym oczekiwaniom i nieśmiertelnie głupim domysłom kołtunów hitlerowskich doprowadziła bardzo niekiedy namiętnie prowadzona wymiana zdań między Anglikami a Francuzami

do manifestacyjnego wzmocnienia przyjaźni francusko-angielskiej,

obdarzonej w dodatku specjalnem błogosławieństwem Ameryki. Przypieczętowanie tej przyjaźni, które w razie ewentualnego dalszego oporu Niemiec może nawet doprowadzić w najbliższym czasie do jawnego wznowienia „entente cordiale", dokonane zostanie na przyszły miesiąc, z okazji oficjalnej wizyty p. Barthou w Londynie.

Nie warto tu analizować samej rezolucji, która zawiera program dalszych ewentualnych prac Konferencji i w której, w myśl życzeń Francji i Rosji Sowieckiej, sprawa bezpieczeństwa postawiona została na pierwszem miejscu. Zaznaczymy tylko, że zawiera ona, w stosunku do tezy angielskiej, jeden jedyny i całkiem drobny kompromis: pozwala — nie prezydjum Konferencji, jak tego pragnął p. Henderson — ale tylko „poszczególnym rządom" na równoległe kontynuowanie dalszych wysiłków w kierunku

skłonienia Niemiec do powrotu na łono Konferencji.

Na takie ustępstwo mógł się p. Barthou z lekkiem sercem zgodzić, gdyż we wszystkich swoich notach dyplomatycznych przesłanych w ostatnich miesiącach na ręce rządu brytyjskiego nie przestawała Francja po wtarzać, że powrót Niemiec na łono Konferencji i Ligi Narodów uważa za jeden z niezbędnych warunków dojścia do skutku układów w sprawie ograniczenia i redukcji zbrojeń oraz ogólnego odprężenia sytuacji międzynarodowej. Francji chodziło tylko o to, by Konferencja nie skapitulowała wobec szantażu niemieckiego i by ewentualny powrót Niemiec na łono Ligi nie przeistoczył się z jedynego ratunku Niemiec w jedyny ratunek — Konferencji. Ten cel został mimo nader dla Francji korzystnych okoliczności i dzięki podziwu godnej stanowczości Barthou w całej pełni osiągnięty.

Sowiecki komisarz dla spraw zagranicznych Litwinow patrzeć musiał na ten obrót rzeczy jednem załzawionem i jednem radosnem okiem. W ponownem, ścisłem zbliżeniu francusko-angielskiem wietrzy, nie bez słuszności, próbę Anglików do odwiedzenia Francji od zapoczątkowanej przez nią już tak energicznie polityki zbliżenia francusko sowieckiego. Z drugiej strony nie mogą go także „ułatwienia" Niemcom ich powrotu do Ligi Narodów wprawiać w szczególny zachwyt. Toteż użył swojemu sercu przez sarkastyczne powiedzenie, że „pomijając wszelkie rezolucje, nikt może nie przyczynił się bardziej do skłonienia Niemiec do powrotu na łono Konferencji i Ligi Narodów, jak — rząd sowiecki." W powiedzeniu czy też w przepowiedni tej tkwi więcej prawdy, niż to samemu p. Litwinowowi jest miłe. Nie znaczy to jednak, by Litwinow wyjeżdżał z Genewy z próżnemi rękami. Daleko posunięte układy z Francją i nawiązanie normalnych stosunków dyplomatycznych z państwami Małej Ententy, włączenie do rezolucji na przodującem miejscu zaleceń co do regjonalnych paktów bezpieczeństwa — oto kilka pięknych owoców w walizie dyplomatycznej opuszczającego Genewę Litwinowa.

Mussolini nie kazał swojemu przedstawicielowi genewskiemu głosować za rezolucją ze względów czysto taktycznych. Chciał sobie w ten sposób zarezerwować zgóry rolę pośrednika w dalszych rokowaniach mocarstw z Niemcami. Już z okazji rokowań w sprawie plebiscytu w Zagłębiu Saary miał Mussolini sposobność przekonania się o korzyściach, jaką przedstawiać musi taka rola pośrednika dla Włoch. Po wizycie senatora Berengera w Rzymie uda się teraz do Mussoliniego również p. Barthou. Przedtem odwiedzi go Hitler w Wenecji. „Mein Liebchen was willst Du noch mehr?"

Pobitym na łeb wyszedł z tej całej sprawy jednak niewątpliwie Hitler.

Jest już dziś widocznem, że jego w październiku zainaugurowana polityka zagraniczna przyniosła zupełną klęskę. Opuszczając wówczas pod pretekstem — bo prawdziwe przyczyny były inne — niezaspokojonych żądań w dziedzinie „równouprawnienia" Konferencję Rozbrojeniową i Ligę Narodów, pragnął Hitler spowodować zupełne i szybkie załamanie się Ligi, poróżnienie Francji z Anglją i Włochami, rozbicie profrancuskich bloków na Wschodzie i na Południu Europy i zmuszenie Francji do tzw. bezpośrednich rokowań z nim. Przedewszystkiem pragnął jednak — a był to niejako przedwstępny warunek sukcesu — zdobyć wolną rękę celem szybkiego przeprowadzenia „Anschlussu" Austrji. Pierwsze „lanie" sprawił mu tu jednak — za pomocą maleńkiego Dollfussa — sam chrzestny ojciec hitleryzmu, Mussolini. Bolesna i nader upokarzająca lekcja. Po niej znalazł Hitler wprawdzie pewne prestiżowe pocieszenie w pakcie nieagresji z Polską, ale realne korzyści tego paktu leżą dotychczas — i miejmy nadzieję, że się to nigdy nie zmieni — bez żadnej wątpliwości w całości po stronie Polski. W każdym razie był ten pierwszy „sukces" Hitlera równocześnie już ostatnim. Próby rozbicia Małej Ententy, perfidne knowania propagandowe w samej Francji, w Anglji, w Ameryce, w państwach bałtyckich — vide ostatnia nieudała sztuczka niemiecka z puczem osławionego p. Waldemarasa — wszystko to uważać można już teraz za zupełnie chybione. Jedyne, co się Hitlerowi udało, to przeprowadzenie masywnych i w gorączkowem tempie uprawianych zbrojeń. Ale koszta tych zbrojeń oraz uprawiana pod egidą Goebbelsa wszechświatowa propaganda przewrotowa, pochłonęły olbrzymie sumy w czasie, kiedy zagraniczny handel Niemiec doznawał z wiadomych przyczyn katastrofalnych strat. To też Hitler stoi już dziś nad brzegiem przepaści, Niemcom grozi przeraźliwy krach monetarny i tylko doraźna pomoc zagranicy uchroniłby mogła tego jawnie nieuczciwego dłużnika przed dalszem oszukańczem bankructwem w stosunku — do jego własnych obywateli. Rząd niemiecki może oczywiście zapomocą różnych kłamliwych komunikatów wmawiać jeszcze naiwnej opinji publicznej swojego kraju, że nie zamyśla wracać do Genewy, nim nie zostaną spełnione wszystkie jego „warunki", może tej otumanionej opinji wmówić nawet wkońcu, że to nie on ale cały świat przed nim skapitulował, ale faktów i gołej, nieubłaganej prawdy nie zdoła tem zmienić. A prawda ta brzmi, że powrót do Genewy jest dziś może jedynym jeszcze ratunkiem dla zbankrutowanego Hitlera.

Dobrze byłoby, ażeby nasze, flirtem z narodowo-socjalistycznemi Niemcami tak poważnie zajęte sfery rządowe nie traciły z oczu powyższych faktów. P. minister Beck opuścił Genewę jeszcze przed końcem obrad i przed uchwaleniem rezolucji, spiesząc na swoje rendez-vous z Goebbelsem. Jako Żydzi polscy ubolewamy oczywiście głęboko z powodu wizyty Goebbelsa w Warszawie, stolicy Polski i jednem z największych skupień żydowskich w Europie. Ale w tym związku nie chodzi zupełnie o te nasze uczucia. Jako wierni obywatele państwa polskiego, którego mocarstwowe stanowisko uważamy za konieczny warunek naszego własnego, moralnego i materjalnego bytu, wyrazić musimy nadzieję, że p. min. Beck zechce w swoich rozmowach i szczególnie w swoich układach z Hitlerją zastosować tę wielką dozę wstrzemięźliwości i ostrożności, którą zastosował ostatnio na terenie genewskim i która właśnie tu, w danych warunkach wydawać nam się musiała aż niebezpiecznie wielką.

M. KAHANY.

Hitlerowcy chcą konfiskować synagogi

Praga (ŻAT) W niektórych miastach niemieckich (m. inn. w Hamburgu) nastąpiło ostatnio, rzekomo za zgodą miejscowych gmin, przekształcenie lokalnych synagog w „muzea ojczyźniane"'. O tem, jak te rzeczy odbywają się w rzeczywistości, świadczy artykuł w norymberskim „8-Uhr-Abendblatt', który domaga się niezwłocznie przekształcenia w muzeum synagogę w Rosenberg, synagoga ta bowiem — argumentuje autor artykułu — jest zupełnie bezużyteczną, gdyż w mieście tem mieszka tylko jedna rodzina żydowska. (Prawdopodobnie wszyscy mieszkańcy żydowscy zbiegli z miasta pod naciskiem streicherowskiego teroru, jak to się zresztą stało w całym szeregu innych miast i miasteczek w Frankonji).

Zniesienie nauki religji żydowskiej

Berlin (ŻAT) „Frankfurter Ztg" donosi, że w Wirtembergji zniesiono naukę religji żydowskiej we wszystkich szkołach średnich. Poszczególne gminy mają prawo prywatnie urządzać wykłady religji żydowskiej. Żadnych subwencyj na ten cel władze nie będą udzielały.

Bojkotujmy towary i usługi hitlerowskich Niemiec!

Czy prof. Zieliński czytał „Oranienburg"?

Prof. Tadeusz Zieliński jest wielkim uczonym polskim. Jak długo istniał carat, pisał wprawdzie po rosyjsku, a i teraz musi się jego dzieła dopiero tłómaczyć z rosyjskiego na język polski, ale prof. Tadeusz Zieliński jest wielkim uczonym polskim, ba, stoi nawet na czele polskiego oddziału Międzynarodowej Unji Intelektualnej, organizacji założonej dla celów konkurencji z Paneuropą przez księcia Rohana — do niedawna humanistę mizdrzącego się nawet do Rosji sowieckiej, którą jako jeden z pierwszych w Europie zwiedził a obecnie — romantycznego entuzjastę hitleryzmu.

Pan prof. Zieliński jest też „humanistą", niestety w cudzysłowie bo jego humanizm nie przeszkadzał mu wcale w analizie żydostwa, którą na podstawie konfrontacji z prawdą śmiało uznać można, mówiąc delikatnie za lekkomyślną, albotęż, poprostu powiedziawszy, za oszczerczą. Wykazali to Mateusz Mieses i prof. Edmund Stein. — Srodze tem zdemaskowaniem oburzony pan profesor korzysta z każdej sposobności, by judzić przeciwko żydostwu i stać się intelektualnym podżegaczem bohaterów z Powązek (vide jego artykuł o Shylocku ogłoszony niestety na łamach „Gazety Polskiej").

Teraz sędziwy intelektualista polski zaprosił młodego intelektualistę niemieckiego ucznia profesora żydowskiego Gundolfa do wygłoszenia odczytu o ideologji Trzeciej Rzeszy, Ponieważ przypuszczamy, że prof. Zieliński nie wie, jak ta ideologja w praktyce wygląda, pozwalamy sobie zwrócić mu uwagę na małą książeczkę — **„Oranienburg"**, wydaną przez byłego długoletniego posła do Reichstagu, **Gerharta Segera.** Tytuł tej broszury brzmi: **„Oranienburg, erster authentischer Bericht eines aus dem Konzentrationslager Geflüchteten".**

Jeśli prof. Zieliński weźmie do ręki tę broszurę, znajdzie w niej po kilku wyrazach podzięki dla żon więźniów politycznych, które w tych czasach straszliwych okazały „niesłychaną dzielność, wprost nadludzką siłę cierpienia, rzadką moc wierności, prawdziwe bohaterstwo" —

przedmowę Henryka Manna,

napisaną we formie listu do autora Gerharta Segera. Prof. Tadeusz Zieliński jest humanistą i napewno wie, kim jest Henryk Mann, ten doprawdy najdzielniejszy pisarz niemiecki, który uratował godność piśmiennictwa niemieckiego. Były prezes sekcji poezji przy pruskiej Akademji Sztuk, autor całego szeregu powieści, tłómaczonych na wszystkie języki europejskie, pisarz niepodejrzanie aryjski nie kryje wcale swego pesymizmu w ocenie gatunku, który dumnie nazywa się „homo sapiens".

Oto czytamy w przedmowie Henryka Manna: „Nadzieje nas wszystkich ucierpiały, aczkolwiek udało nam się uniknąć grozy takiego obozu. Rok 1933 uczynił każdego z nas starszym o więcej niż tylko o ten jeden rok, nawet niejeden umysł sceptyczny o wiele ciężej rozczarował ten jeden rok niż cały poprzedni okres doświadczeń życiowych. Byłoby już rzeczą dostatecznie straszliwą, jeśli w kraju, który uważaliśmy za nasz, istnieją takie straszliwe miejsca jak to, które pan opuścił, utrzymywane przez rząd i tolerowane przez naród. Ale to jeszcze nie wszystko. I poza obozami koncentracyjnemi rośnie w kraju taka masa niesprawiedliwości i obrzydliwości, szaleją wyuzdane popędy, czego wszystkiego nawet sobie nie można wyobrazić. Wszędzie nadużywają źli włodarze swej władzy niezasłużonej, a uciemiężeni pełni lęku pokornie chylą głowy. Trzyma się cały lud w ryzach strachu, cały lud strachem się demoralizuje i niszczy. Niemoralność tych, którzy nad nim panują, jest jasna jak słońce: Są to oszuści, kłamcy, mordercy ciał i dusz, są to tępi i bezczelni szydercy natury ludzkiej — także swej własnej. Ale tolerowanie niesprawiedliwości jest tak samo upokarzające jak wykonywanie niesprawiedliwości. Niemcy tolerują to bez sprzeciwiania się.

A na zakończenie wysuwa Henryk Mann jedno pytanie: „Czy nie chciałby pan wrócić? Myślę wrócić, jeśli się panu zagwarantuje bezkarność, jeśli się panu da glejt bezpieczeństwa?

Ja nawet wówczas nie chciałbym wrócić.

Kraj, z którym organicznie byłem związany, ciąży na mnie i dręczy mnie już z odległości, jego bezpośredniej rzeczywistości nie mógłbym znieść, a znam rozpacz niektórych, którzy muszą ją znosić. Nie chcę znowu zobaczyć ludzi, którzy potrafili pogodzić to z sobą, że biorą w tem wszystkiem udział, ba, to nawet idealizują i ubóstwiają. Siebie i innych oszukują nową wspaniałą duchowością, ale tylko czysta przemoc ich do tego skłoniła, tylko nędzny interes i nikczemny zanik sumienia ukrywają pod temi wybiegami. Idealiści, którzy oddychają atmosferą obozów koncentracyjnych, oddawna byli nędznikami duchowymi, a nędza duchowa jest początkiem każdej innej. Przyjmowali zaszczyty i pensje od republiki, a teraz przyjmują je w o wiele większym jeszcze stopniu od regime'u, który torturuje albo wypędza ich towarzyszy, oni zaś kwitną, cieszą się dobrobytem i są chwalcami swych żywicieli. Nie chcę ściskać rąk fałszywych przyjaciół, nie chcę najmniejszego słowa skierować do indywiduów, które mnie ale przedewszystkiem siebie samych zdradzili. Nie muszę tego, a i pan też nie musi teraz tego jak ja. Tę jedną dobrą stronę ma wygnanie, aczkolwiek tak boleśnie je odczuwamy".

Tyle Henryk Mann. A potem przeczyta wielki polski humanista słowa Gerharta Segera: „Przysięgam, że powiedziałem czystą prawdę, niczego nie zataiłem i niczego nie dodałem." Wątpię jednak, czy ten polski intelektualista, zakochany tak dalece w pięknej Helladzie, że stał się wyraźnie niesprawiedliwy wobec Judei, potrafi do końca przeczytać tę czystą prawdę. Seger stara się być spokojny, chce nawet być sprawiedliwy i z prawdziwą satysfakcją wspomina rzadkie objawy ludzkości, ale cała broszura nasycona jest łzami, unoszą się nad nią opary krwi, słychać jęki ludzi torturowanych, którzy tylko tem zawinili, że byli socjalistami, albo Żydami. Trudno doprawdy streścić tę książkę. Czy można mówić spokojnie o tem, co się działo i dzieje w pokoju „16", gdzie „Sturmbannführer" Krüger przesłuchiwał więźniów? A po takiem przesłuchaniu członek Reichsbanneru Richter z miasta Oranienburg chciał sobie przeciąć blaszaną papierośnicą żyły? Czy trzeba opisywać torturę, jakie znosi tak poważany ongiś poseł socjalistyczny Heimann, który w dodatku jest jeszcze Żydem? Czy trzeba przytaczać przykłady sadyzmu, którego najokrutniejsza i najbardziej chorobliwa fantazja nawet sobie wyobrazić nie może? Czy trzeba pisać o tych trumnach kamiennych, w których przebywać musieli więźniowie skazani na ciemnicę, a w których godzinami stać musieli, ponieważ nie mogli się nawet poruszać, a w których więzień Neumann przebyć musiał osiem dni i osiem nocy? Nie, o tem wszystkiem pisać nie można, bo tego spokojnie nawet czytać nie można. Mówi się nieraz, że są rzeczy, które ścinają krew w żyłach a frazes ten wydaje nam się banalny, gdy chcemy określić uczucia nasze przy lekturze tego straszliwego dokumentu ideologji Trzeciej Rzeszy. Ale prof. Tadeusz Zieliński, członek Polskiej Akademji Nieśmiertelnych wielki polski uczony i humanista ma nerwy spokojne jak postronki. A może prof. Zieliński tej broszury wcale nie czytał i dlatego jest ciekaw ideologji Trzeciej Rzeszy? Myśmy nietylko czytali tę broszurę, ale i inne dokumenty krwią ociekające i dlatego cofamy oczy przerażone przed tem pohańbieniem społeczeństwa, które ma jeszcze czelność występować w todze ideologji.

M. K.

NA MARGINESIE.

Z „Grażyny" Adama Mickiewicza

Nawiązując do artykułu „Jankiel i Epilog", w którym uwydatniono pewne uderzające podobieństwa pomiędzy sytuacją Polaków na emigracji po roku 1831, przedstawioną przez Adama Mickiewicza w Epilogu do „Pana Tadeusza", a obecnem położeniem narodu żydowskiego w djasporze, postanowiliśmy od czasu do czasu podawać wybrane fragmenty utworów nieśmiertelnego wieszcza Polski dla podkreślenia ich wiecznej aktualności. Minęło stulecie, a wieszcze słowa dziwne znajdują zastosowanie do pewnych dzisiejszych zjawisk i wydarzeń.

Na dziś postanowiliśmy zamieścić kilka fragmentów „powieści litewskiej" Adama Mickiewicza, „Grażyny".

Poznali męża Litwini z tych znaków,
Więc cicho jeden do drugiego szepce:
To jakiś urwisz od psiarni Krzyżaków,
Tuczny, bo pruską krew codziennie chłepce;
O, gdyby nie był nikt tu więcej z warty,
Zarazby w bagnie skąpał się ten plucha,
Aż pod most pięścią zgiąłbym łeb zadarty!...
Tak oni mówią; on niby nie słucha,
Lecz musiał słyszeć, bo się bardzo zdumiał,
A chociaż Niemiec, głos ludzki rozumiał...

*

...Zdarza się wprawdzie, że sąsiad sąsiada,
Z którym nieprzyjaźń toczył od lat wielu,
Uściska wreszcie, gniewne serce składa,
Jeden drugiego zowiąc: przyjacielu...
Lecz krzyżackiego gadu nie ugłaszcze
Nikt ni gościną, ni prośbą, ni dary!...
Małoż Prusaki i Mazowsza cary
Ziem, ludzi, złota wepchnęli mu w paszczę?
On wiecznie głodny, choć pożarł tak wiele,
Na resztę naszą rozdziera gardziele...
Przebrzydły zakon, podobny do smoku,
Jeden łeb utniesz, drugi rośnie skoro
I ten ucięty rośnie w dziesięcioro!
Wszystkie utnijmy! Napróżno się trudzi,
Kto naszych szczerze chce godzić z Krzyżaki:
Bo czy to z kniaziów, czyli z prostych ludzi,
Na Litwie całej nie znajdzie się taki,
Coby ich nie znał chytrości i dumy,
Nie stronił od nich jak od krymskiej dżumy;
Coby nie wolał stokroć od ich broni
Raczej śmierć w polu, niźli pomoc zyskać,
Raczej żelazo rozpalone w dłoni,
Niźli krzyżacką prawicę uściskać!

Rewizjoniści wobec wyroku na Stawskiego

Paryż. (ŻAT) Komitet Wykonawczy Światowej Unji Sjonistów-Rewizjonistów nadesłał ŻAT-nej następujące oświadczenie: Wyrok sądu jerozolimskiego w sprawie, która przez długie miesiące trzymała w napięciu żydostwo, stanowi prowokację nietylko w stosunku do wymogów sprawiedliwości, lecz również zdrowego rozsądku.

Policja palestyńska i jej poplecznicy zainscenizowali oszczerczy proces przeciwko trzem młodym rewizjonistom: Rosenblattowi, który był rzekomo bezpośrednim wykonawcą mordu, Stawskiemu, któr zaświecił rzekomo latarką w twarz ofiary, i Achi-Meirowi, któremu zarzucano inspirowanie mordu.

Śledztwo i rozprawa sądowa trwały prawie cały rok. Śledztwo i cała sprawa były faktycznie ka mieniem probierczym systemu sądowego w Palestynie. System ten egzaminu nie zdał. Wyrok jest prawniczo i moralnie niedołężny i niesprawiedli: wy: Achi-Meir, któremu zarzucano inspirowanie mordu, i Rosenblatt, któremu na podstawie zeznań głównego świadka oskarżenia przypisano bez pośredni fizyczny akt zbrodni, zostali uwolnieni, zaś Stawski, któremu na podstawie tychże zeznań zarzucano tylko współudział w mordzie, został ska zany na karę śmierci.

Uwalniając Achi-Meira i Rosenblatta i skazując Stawskiego, sąd jerozolimski obłudnie usiłował na dać swemu wyrokowi pozory rzekomej bezstronności prawnej Każdy uczciwy człowiek pojmie jednak, że jest to li tylko manewr i że wyrok jest niesprawiedliwy, jest wynikiem zewnętrznego nacisku i pobudek ubocznych, które nic nie mają wspólnego z prawem, sprawiedliwością, prawdą i słusznością.

Prawdziwy charakter tych ubocznych pobudek nie budzi już u nikogo żadnych wątpliwości: wypływają one z dążenia do przedłużenia i pogłębienia rozłamu i wojny domowej w narodzie żydowskim, który to rozłam spowodowany został tą sprawą, oraz z dążenia, aby przy pomocy takiego postępowania odwrócić uwagę światowego żydostwa od polityki rządu palestyńskiego, polityki antysjonistycznej i sprzecznej z mandatem pa lestyńskim.

Zdrowy rozsądek i sumienie żydostwa są do głę bi wstrząśnięte tym niesprawiedliwym wyrokiem. Naród żydowski jest głęboko przekonany o niewin ności Abrahama Stawskiego taksamo, jak o niewinności jego dwóch uwolnionych towarzyszy. Niewinność wszystkich trzech została wyczerpują co i bez reszty dowiedziona.

Żydostwo z uporem kontynuować będzie walkę o prawdę i nie ustanie w żądaniu zniesienia wyroku, który stanowi złośliwe i świadome skrzywienie sprawiedliwości oraz akt, który trudno uważać za co innego, jak właśnie mord sprawiedliwości.

Wyrok skazujący stawia jednak na porządku dziennym sprawę o znacznie szerszym zasięgu. Ży dowska opinja publiczna, potępiając szkodliwy dla sjonizmu i sprzeczny z mandatem reżim w Pale stynie, żywiła mimo to dotychczas nadzieję, że walka o reformę tego reżimu może być prowadzo na wyłącznie na terenie politycznym. Odtąd jednak naród żydowski zmuszony będzie rozciągnąć tę walkę również na teren moralności społecznej, która pogwałcona została w dziedzinie najbardziej uświęconej i nietykalnej, mianowicie w dziedzinie sprawiedliwości pod brytyjską administracją mandatową.

Ten ogólny wniosek, wysnuwany z finału sprawy jerozolimskiej powoduje konieczność utożsamiania ustroju mandatowego jako całości z ową antymoralną atmosferą, która panuje w departamencie policyjnym w tej postaci w jakiej ujawniła się ona przy stosowaniu metod, przy pomocy których skonstruowane było oskarżenie przeciwko Achi-Meirowi, Rosenblattowi i Stawskiemu. Metody te wyrażały się w „opracowywaniu" świadków, usiłowaniu zatajenia dowodów, któreby były korzystne dla podsądnych, posiłkowaniu się agentami-prowokatorami, od których spodziewano się zeznań w zgóry ułożonym kierunku i którzy niewątpliwie otrzymali zapłatę za swą „robotę", wre szcie w świadomem i złośliwem uchylaniu się od zbadania sprawy Abdul-Medżida i Issa Darwisza, któreby najprawdopodobniej prowadziło do wykrycia prawdziwych sprawców mordu na osobie dr. Arlosorowa. Było wprost niewiarygodne, aby urzędująca na oczach cywilizowanego rządu insty tucja sądowa tolerowała tego rodzaju machinacje i aby jakakolwiek cywilizowana administracja dopuściła do zagnieżdżenia się takich metod w aparacie sądowo-śledczym kraju. Lecz w Palestynie było to urzędowo akceptowane zarówno przez władzę rządową, jak i przez instytucję sądową. Nie będziemy szczędzili wysiłków, aby informować opinję publiczną świata o tym stanie rzeczy, informując o tem również te odłamy społeczeństwa brytyjskiego, wśród których momenty presti żowe nie obezwładniają woli do uczciwości polity cznej.

Przekonanie, że skazany został młodzieniec żydowski, którego niewinność nie ulega żadnej wątpliwości, stawia ponadto w wewnętrznem życiu ruchu sjonistycznego na porządku dziennym donioślejsze jeszcz zagadnienie moralne, mianowi cie sprawę współodpowiedzialności pewnych kół żydowskich.

XVIII. Kongres Sjonistyczny odbył się w wyniku wyborów, odbytych wśród atmosfery zatrutej kampanją oszczerczą w skali światowej, kampanji, która oskarżyła cały ruch rewizjonistyczny o popełnienie mordu. Dzisiejsza egzekutywa sjonistyczna, faktycznie identyczna z egzekutywą Agencji Żydowskiej, reprezentuje tylko te stronnictwa, które stanowiły nikłą większość na XVIII. Kongresie Sjonistycznym.

Nadszedł przeto czas, gdy musimy pod adresem wszystkich stronnictw, które nie są współodpowiedzialne za ów potop oszczerstw zwrócić się z pytaniem: Czy nadszedł już czas dla restytucji herzlowskiej Światowej Organizacji Sjonistycznej na nowych i czystych podstawach?

Abrahamowi Stawskiemu, niewinnej ofierze spi sku Hamana i Sanbalata, przesyłamy szczere nasze pozdrowienie. Naród żydowski jest niezłomnie przekonany o jego niewinności. Naród żydowski jest pełen podziwu dla godności, z jaką on i jego towarzysze z ławy oskarżonych znosili ciężki los. Naród żydowski kontynuować będzie walkę o życie, wolność i honor Abrahama Stawskiego. I my, jego bracia z przekonań politycznych, dumni jesteśmy z niego i kontynuować będziemy wal kę aż do zwycięstwa.

W ciągu ostatnich miesięcy naród żydowski przywykł do podziwiania Horace'a Samuela, naczelnego obrońcy i jego kolegów Kaisermana i Benjamini, walczących o prawdę z odwagą, energją i talentem. Nechże obrońcy wiedzą, że ich usiłowania, które są już dziś historyczne, służyć będą jako zachęta i drogowskaz w walce o ostate czne uwolnienie Abrahama Stawskiego.

Walka jest kontynuowana. Będzie ona trwała do ostatecznego zwycięstwa prawdy i sprawiedli wości.

W obronie Stawskiego

W dniu wczorajszym otrzymali wybitni przedstawiciele społeczeństwa żydowskiego wszystkich krajów, m. in. poseł Thon, telegram naczelnego rabina Palestyny, Kuka, wzywający do podjęcia akcji w obronie niewinnego Stawskiego.

Niepotrzebna wizyta

Oświadczenie Związku Rabinów

w sprawie audjencji u kardynała Kakowskiego

Warszawa. (ŻAT) Ż. A. T.-na otrzymała od sekretarjatu Związku Rabinów Rzeczypo spolitej Polskiej następujący komunikat:

Z powodu szumu, jaki pewne koła wywołały dokoła audjencji delegacji rabinów u Kardynała Kakowskiego, uważamy za konie czne w imię prawdy stwierdzić co następuje:

a) Komitet wykonawczy Związku Rabinów, pobierając uchwałę w sprawie udania się z delegacją do Kardynała dr. Kakowskiego, krok ten rozważał ze stanowiska czysto humanitarnego i ludzkiego, jako apel ducho wieństwa narodu prześladowanego do najwyższego duchowego narodu panującego. Umyślnie nie chcieliśmy nadać tej audjencji charakteru politycznego, ponieważ do działań politycznych powołane są inne czynniki. Dlatego też odpada sprawa polityczne go przygotowania odwiedzin u Kardynała, o które(?) zwykle Związek Rabinów dba pie czołowicie przed (?) licznemi interwencjami u czynników politycznych.

b) Ostatnia audjencja delegacji rabinów u Kardynała Kakowskiego jest już trzecią z rzędu, jaką komitet wykonawczy wysyłał prawie w tym samym składzie do Kardynała W pierwszych dwuch wypadkach przed kilku laty delegacje do kardynała osiągnęły najlepsze wyniki.

W głębokiem przekonaniu, na podstawie powyższych doświadczeń, że również tym razem audjencja u Kardynała wpłynie korzystnie na uspokojenie umysłów, komitet wykonawczy pod wrażeniem ciągłych wiado mości niepokojących postanowił natychmiast wysłać delegację. W żadnym razie nie mogliśmy przypuszczać, że otrzymamy odpowiedź polityczną.

c) Ponieważ wiadomość o audjencji — wbrew naszej woli — ukazała się niestety przedwcześnie w prasie, oświadczenie Kardynała było już przygotowane na piśmie przed wysłuchaniem delegacji i przez Kardynała zostało odczytane i doręczone delega cji dla ogłoszenia.

Nie naszem zadaniem jest polemizować z „Katolicką Agencją Prasową", która uznała za potrzebne zmienić w pewnem miejscu tekst piśmiennego oświadczenia Kardynała (orginał jest w naszem posiadaniu). Uważamy jednak za konieczne stwierdzić, że na wszystkie zarzuty Kardynała delegacja udzieliła taktownej i godnej odpowiedzi, któ ra też w skróceniu przekazana została ŻATnej dla ogłoszenia. Natomiast celowo nie umieściliśmy naszej wyczerpującej odpowiedzi na zarzut w sprawie komunizmu, ponieważ nie przyszło nam wcale na myśl, że , K. A. P. zdobędzie się na ogłoszenie tego, co nie jest zawarte w oficjalnie przez Kardynała doręczonym tekście.

Odpowiedź rabinów na powyższy zwrot Kardynała brzmiała jak następuje: Komuniści czerpią swe fundusze ze zgoła innych źródeł. Żaden Żyd, który się uważa za Żyda, nie daje pieniędzy na komunizm. Żydzi polscy nie mają wpływu na żydowskich magna tów pieniężnych zagranicą. W kraju natomiast Żydzi jaknajlepiej wywiązali się ze swych obowiązków patrjotycznych, jak to było m. inn. z Pożyczką Narodową.

d) Głównym celem delegacji było uzyska nie od Kardynała niedwuznacznej odpowiedzi, iż potępia zdecydowanie ekscesy i akty gwałtu i takie oświadczenie otrzymaliśmy. Mieliśmy podstawę żywić nadzieję, również co do dalszych uspokajających kroków ze strony Kardynała. Niestety jednak, kto wie, czy naskutek wywołanego szumu, będą one urzeczywistnione.

* * *

„Hajnt" zamieszcza telefoniczną relację z Łodzi o rozmowie swego korespondenta z rabinem Fajnerem, jednym z uczestników delegacji do kardynała Kakowskiego. Rabin

Fajner oświadczył, że w Związku Rabinów informowano go, jakoby interwencja u kardynała inspirowana była przez kilku wybitnych posłów nieżydowskich. Do Warszawy przybył rabin Fajner na kilka minut przed udaniem się delegacji do kardynała. W toku audjencji miał on zauważyć, że kardynał trzyma w ręku pisaną odpowiedź na apel rabinów. Po odpowiedzi kardynała rabin Fajner zamierzał w kilku słowach odpowiedzieć na uwagę kardynała o komunistach żydowskich. Kardynał podał jednak dyplomatycznie rękę uczestnikom delegacji na znak, iż audjencja jest skończona. Kardynał odprowadził delegację kilka kroków i przyrzekł, że podejmie usiłowanie uspokojenia umysłów.

Kto weźmie udział w kongresie antysemitów Streichera?

Praga (ŻAT) Jak ŻAT-na już w swoim czasie donosiła, komisarz rządu Frankonji, Julius Streicher zwołuje w październiku rb. do Norymbergi kongres antysemitów, na którym ma nastąpić ukonstytuowanie „antysemickiej międzynarodówki". Jak obecnie z Norymbergi donoszą, przygotowania do tej imprezy natrafiają na pewne trudności, gdyż wielkie ugrupowania zagranicznych organizacyj faszystowskich odmówiły udziału w projektowanym kongresie. Tak więc już obecnie jest pewne, że **Włochy na kongresie norymberskim nie będą reprezentowane.** — Odmowne odpowiedzi nadeszły również od faszystów angielskich Mosley'a i od holenderskich narodowych socjalistów Mousserta. Z Anglji przybędą tylko przedstawiciele pozbawionej wszelkiego znaczenia politycznego „Unji Faszystowskiej". Obok delegatów rumuńskiej Żelaznej Gwardji jest również zapowiedziany udział małej garstki duńskich narodowych socjalistów. W kongresie norymberskim mają podobno wziąć udział również delegaci młodzieży Stronnictwa Narodowego w Polsce. Kongres, który się odbędzie pod przewodnictwem Streichera, ma ustanowić jednolite wytyczne walki z żydostwem we wszystkich krajach. W organizacji kongresu rząd Rzeszy oficjalnego udziału nie bierze. Jak jednak sądzą, Streicher zapewnił sobie poparcie miarodajnych kół berlińskich.

Co Streicher „proponuje"?

Praga (ŻAT) Czechosłowackie biuro prasowe donosi z Berlina: Wydawany przez Juljusa Streichera „Der Stürmer" — pismo bardzo rozpowszechnione w Niemczech — zamieszcza propozycję w sprawie rozwiązania kwestji żydowskiej w ramach aryjskiego planu światowego. Propozycja zmierza do zastosowania następujących środków: konfiskata majątków żydowskich, bezwzględny bojkot Żydów, planowe pozbawianie praw Żydów jako narodu obcego wśród ludów aryjskich, ograniczenie praw wszystkich tzw. „mieszańców", założenie pod kontrolą aryjską na dostatecznie wielkiem terytorjum państwa żydowskiego, do którego Żydzi będą deportowani i skolonizowani w drodze przymusu. Zdaniem Streichera, najbardziej nadaje się do tego celu Madagaskar, gdyż Palestyna jest zbyt małą.

Zdemaskowani oszczercy

Berlin (ŻAT) Pod nagłówkiem „Mord rytualny?" organ ministra pracy dr. Ley'a „Der Deutsche" komunikował niedawno z Regensburgu o znalezionym tam na pewnem podwórzu w stanie agonji chłopcu chrześcijańskim. Obecnie „Donau-Ztg" (Passau) donosi, iż śledztwo policyjne wykazało, iż dwóch starszych braci owego chłopca bawiąc się z nim udusiło go. Żydowski handlarz okrężny Zache, który był aresztowany pod zarzutem mordu, został wypuszczony na wolność.

Nożycami przez prasę

O. N. R. w sprawie żydowskiej

Współpracownik sanacyjnego „Kurjera Porannego" prowadził rozmowę z przywódcami Obozu Narodowo-Radykalnego w Warszawie i Poznaniu na temat ideologji nowego ugrupowania.

W sprawie żydowskiej streszcza „K. P." wywody p. Jana Mosdorfa, przywódcy O. N. R. w Warszawie, w sposób następujący:

„Mówimy wreszcie o kwestji żydowskiej. **Jest ona bojowym argumentem O. N. R., przenika jego ideologję i program, jest właściwie punktem wyjściowym dla rozwiązania wielu problemów.** Czy są zwolennikami **paragrafu aryjskiego? Zasadniczo tak.**

W stosunku do Żydów jest więc stosunek **zdecydowanie negatywny.** Potrzebny jest w tej sprawie, według O. N. R., **fanatyzm, który może spowodować pewne ofiary, osobiste tragedje".**

Bliżej o tych „ofiarach" i „tragedjach" wypowiedział się adw. Michał Howorka, przywódca O. N. R. na terenie poznańskim:

„Co dzieli najbardziej O. N. R. w Poznaniu od endecji, mówi mi p. Howorka, to **liczni Żydzi w Stronnictwie Narodowem i jego zażydzenie.** Padają nazwiska Pannenkowej, Jentkiewiczowej, wielu rodzin, mających swoją historję w ruchu endeckim, wybitnych działaczy. Słyszę o osobistych tragedjach niektórych bardzo zdolnych ludzi, którzy chcieliby pracować w Obozie Narodowo-Radykalnym, ale których pewne obciążenia semickie odwiują zdecydowanie od współpracy.

W sprawie żydowskiej znajduje więc tutaj takie same nastawienie, co i w Warszawie. **Negatywne ustosunkowanie do Żydów, walka z nimi, wyparcie z życia gospodarczego, wyeliminowanie z polskiego życia narodowego, odsunięcie od wszelkiej pracy państwowej."**

ROZGŁOS.

Przyjazdowi min. Goebbelsa do Polski poświęca „Polonia" katowicka artykuł wstępny, w którym czytamy m. in.:

„Rola prof. Zielińskiego jest w tem wszystkiem conajmniej dziwna. Nietylko bowiem wiadomo, że na terenie Unji wpływy niemieckie, a raczej hitlerowskie są bardzo silne, ale znakomity profesor należy przytem do komitetu opieki nad uczonymi, wypędzonymi z Niemiec nie bez wybitnego współudziału tego samego p. Goebbelsa, którego będzie podejmować w Warszawie...

Dziwny również jest rozgłos, jaki się tej wizycie nadaje. Dla p. Goebbelsa urządza się specjalną audycję radjową, poświęconą znaczeniu jego przyjazdu i wyjątkom z odczytu Niemiecki minister mówić będzie o celach i ideologji narodowego socjalizmu. Odczyt będzie miał oczywiście charakter propagandy. Zarówno zatem ze względu na osobę gościa, jak i przedmiot jego odczytu trudno nie widzieć w tem — nadużywania radja dla propagandy politycznej, do czegośmy się zresztą mieli czas przyzwyczaić. Dotychczas jednak nadużywa się u nas radja do jednostronnej agitacji politycznej na rzecz sanacji, teraz nasze radjo służy już propagandzie hitlerowskiej. Nie da się tego wszystkiego wytłumaczyć ani kurtuazją, ani polityką zbliżenia z Niemcami, skoro ani jednej, ani drugiej nie można oddzielić od propagandy idei, które w społeczeństwie polskiem muszą budzić jaknajbardziej uzasadnione zastrzeżenia.

Trudno również się dziwić opinji zagranicznej, że wizytę warszawską Goebbelsa łączy z niewyraźnem stanowiskiem, jakie zajął polski minister spraw zagranicznych w czasie narad rozbrojeniowych w Genewie. Dzienniki niemieckie w zrozumiałych celach starają się nadać podróży p. Goebbelsa jaknajwiększe znaczenie polityczne. Niemcom w ich obecnem położeniu międzynarodowem zależy na tem, aby stworzyć pozory ścisłej współpracy politycznej z Polską o nieograniczonych perspektywach na przyszłość. Zadanie to znakomicie ułatwia im niejasność i tajemniczość polityki polskiej, która umożliwia publicystom francuskim jaknajdalej idące kombinacje na temat roli Polski jako politycznego sekundanta. Niemiec na wschodzie. Wszystko to musi budzić nasz niepokój i wzmagać poczucie niepewności, będące główną przeszkodą do wydobycia się z obecnego chaosu międzynarodowego, którego utrzymywanie nie leży bynajmniej w naszym interesie.

MISTRZOWSKI SEKUNDANT HITLERA.

O osobie Goebbelsa pisze p. K. Smogorzewski na łamach „Gazety Polskiej" w obszernym artykule m. in.:

Powołany 13 marca 1933 r. na stanowisko min. propagandy Rzeszy, dr Goebbels po mistrzowsku sekunduje kanclerzowi w jego pracy nad ideowem scaleniem narodu i nad realizacją państwa totalnego. Wielki jest udział myśli tego najmłodszego ministra Europy w organizowaniu olbrzymich widowisk i pochodów politycznych, jakich w dzisiejszych Niemczech niemal co niedziela jesteśmy świadkami. Suggestywne oddziaływanie tej reżyserji na masy niemieckie jest niewątpliwe; nawet cudzoziemcy nie mogą się oprzeć wrażeniu, że te manifestacje są wymownemi dowodami siły ustroju.

Nie zdradzimy żadnej tajemnicy jeśli powiemy, że wiele pomysłów realizowanych dziś w polityce wewnętrznej i zewnętrznej Trzeciej Rzeszy powstało w głowie dra Goebbelsa.

*

Dodać należy, że dr Paweł Józef Goebbels urodził się 29 października 1897 r., liczy zatem niespełna 37 lat.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Co zawiera projekt ustawy o upadłościach?

Jak już donieśliśmy opracowany przez komisję kodyfikacyjną projekt ustawy o zapobieganiu upadłości jest w chwili obecnej tematem rozważań organizacyj gospodarczych, które mają wyrazić swoją opinję. Według projektu ustawy nie może żądać otwarcia postępowania układowego dłużnik, który:

1) nie posiada przedsiębiorstwa prowadzonego przynajmniej w ciągu trzech lat;

2) nie prowadzi ksiąg według zasad prawidłowej rachunkowości kupieckiej;

3) już raz zawarł układ zapobiegawczy lub miał otwartą upadłość; jeżeli od chwili sądowego zatwierdzenia układu lub zakończenia upadłości nie minęły jeszcze trzy lata;

4) nie wykonał poprzednio zawartego układu zapobiegawczego, jeżeli od daty ostatniego uchybienia warunków tego układu nie minęło jeszcze pięć lat. Przepisom ustawy nie podlegają następujące wierzytelności:

1) podatki państwowe i komunalne i zaległe za rok, poprzedzający otwarcie postępowania układowego, i podatki, mające przywilej zaspokojenia z majątku odnośnego przedsiębiorstwa; 2) opłaty skarbowe i komunalne; 3) opłaty z tytułu ubezpieczeń społecznych i ogniowych bieżące i zaległe za rok, poprzedzający otwarcie postępowania układowego; 4) należności z umowy o pracę; 5) alimenty i należności z umowy o rentę lub o dożywocie; 6) należności zabezpieczone zastawowe; 7) wierzytelności hipotecznie zabezpieczone.

Od chwili otrzymania w sądzie podania dłużnika aż do czasu ukończenia postępowania nie może być otwarta dłużnikowi upadłość. Jeżeli wcześniej zgłoszony został wniosek wierzyciela o otwarcie upadłości, sąd może podanie dłużnika i wniosek wierzyciela rozstrzygnąć jednem postanowieniem. Propozycje układowe mogą obejmować:

1) odroczenie spłaty długów; 2) rozłożenie spłaty długów na raty; 3) zmniejszenie sumy długu, przyczem dopuszczalne jest również i rozłożenie na raty zmniejszonej kwoty; 4) rękojmie, zabezpieczające wykonanie zobowiązań objętych układem. Ustawa zawiera zastrzeżenie, iż zmniejszenie sumy długu winno nastąpić równomiernie dla wszystkich wierzycieli, chyba, że pokrzywdzony wierzyciel wyraźnie się zgodził na odmienne postępowanie. Wierzytelności na drobne sumy mogą być uwzględnione w sposób szczególny.

Jeśli postępowanie układowe doprowadzi do opracowania układu, to układ ten uważa się za przyjęty przez wierzycieli, jeżeli za jego zawarciem wypowie się w głosowaniu najmniej połowa biorących udział w zgromadzeniu wierzycieli, reprezentująca swe wierzytelności, wciągnięte na listę wierzycieli, nie mniej jak 2/3 wszystkich sprawdzonych wierzytelności. Jednak, jeżeli w propozycjach układowych dłużnik chce uzyskać zmniejszenie długu ponad 40 proc. przewidziana liczba wierzycieli wypowiadających się za układem winna reprezentować conajmniej 4/5 wszystkich sprawdzonych wierzytelności. Należy dodać, że przepisy ustawy o zapobieganiu upadłości mają mieć także zastosowanie do dłużników, posiadających gospodarstwa wiejskie, jednak z pewnemi zmianami. Tak więc m. in. przedewszystkiem wniosek o zawarcie układu zapobiegawczego nie jest uzależniony od prowadzenia przez dłużnika gospodarstwa przynajmniej w ciągu 3 lat. Dalej propozycje układowe w tej dziedzinie mogą obejmować również i ustanowienie zarządu przymusowego do lat 5-ciu. Prace opinjodawcze zostały już podjęte zarówno przez sfery przemysłowo-handlowe jak i sfery rolnicze, tak, iż w niedługim już czasie należy oczekiwać opinji sfer gospodarczych w sprawie tej ustawy.

Wielki plan gospodarczy rządu?

W kołach gospodarczych twierdzi się z całą stanowczością, iż w najbliższym czasie władze centralne przedłożą program nowej polityki cen. Chodzi o przystosowanie cen rynkowych we wszystkich branżach do zdolności nabywczej społeczeństwa. Wprawdzie ceny produktów rolnych uległy zniżce, jednak cały szereg innych artykułów zwłaszcza skartelizowanych nie uległ zniżce w takim stopniu, w jakim należało oczekiwać. Przystosowanie cen kartelowych do ogólnego wskaźnika cen jest sprawą pierwszorzędnej wagi. Koła gospodarcze zwracają uwagę, iż tego rodzaju posunięcie, o ile będzie dokonane, nie może obejmować tylko fragmentu, a musi dotyczyć wszystkich dziedzin. Obniżenie cen ma zatem dotyczyć artykułów monopolowych, musi odbić się na polityce fiskalnej a przedewszystkiem odzwierciedlić się w dziedzinie mieszkaniowej. Obniżka komornego zatem będzie fragmentem ogólnych posunięć nowej polityki cen. W sferach gospodarczych stosunek do tego rodzaju projektów nie jest jeszcze ostatecznie skrystalizowany. Nastąpi to dopiero z chwilą otrzymania pewnych konkretnych informacyj, dotyczących szczegółów planu.

Przeciw Izbom Handlowym?

Zwraca się uwagę na pewne spodziewane posunięcie przeciw obecnej organizacji izb przemysłowo- handlowych. Od niejakiego czasu przejawia się chęć powoływania do życia organizacyj branżowych, t. zw. przymusowych związków gospodarczych, któreby posiadały kontakt z władzami bezpośrednio, z pominięciem izb przemysłowo- handlowych. Taki pogląd lansowany ostatnio przez pewne czynniki, stojące blisko min. przem. i handlu wywołał w szerokich kołach gospodarczych niezadowolenie. Izby przemysłowo- handlowe wykazały w ciągu ostatnich lat działalności, iż stoją na poziomie słusznej i celowej reprezentacji czynników przemysłowych i handlowych. Udział w Pożyczce Narodowej wykazał, jak poważnym autorytetem cieszą się Izby w kołach gospodarczych. W każdym razie izby przemysłowo- handlowe zabiorą głos w tej ważnej sprawie.

Rozporządzenie o wydawaniu obligacyj Pożyczki Narodowej

W Nrze 47 Dziennika Ustaw ogłoszone zostało rozporządzenie ministra skarbu o wydawaniu obligacyj 6 proc. Pożyczki Narodowej oraz o zasadach obrotu temi obligacjami. Rozporządzenie to postanawia, że obligacje tej Pożyczki wydawane będą subskrybentom za pośrednictwem Banku Polskiego, B. G. K., Banku Rolnego, P. K. O. i kas urzędów skarbowych, oraz za pośrednictwem upoważnionych przez Komisarza Generalnego Pożyczki Narodowej, komunalnych kas oszczędności, banków i innych placówek subskrybcyjnych. Wydawanie obligacyj tych rozpocznie się z dniem 1 lipca br. Obligacje otrzymują subskrybenci, którzy pokryli całkowicie subskrybowaną kwotę Pożyczki bądź jednorazowo gotowizną, bądź w sześciu ratach do dnia 5 marca br., względnie należnościami od skarbu państwa. Termin wydawania obligacyj, za które całkowita należność spłacona została, względnie zostanie po dniu 5 marca br. ogłosi Komisarz Generalny Pożyczki Narodowej, to rozporządzenie przewiduje, że przelew tych obligacyj odbywać się może jedynie za zezwoleniem Komisarza Generalnego Pożyczki Narodowej. Wszelkie tranzakcje, przeprowadzone bez tego zezwolenia rozporządzenie niniejsze uznaje za nieważne. Zasady i warunki, na których obligacje Pożyczki Narodowej będą mogły być zastawiane, bądź też przyjmowane tytułem wpłat na składki przy ubezpieczeniach na życie, ustali osobne rozporządzenie. Rozporządzenie to weszło w życie z dniem ogłoszenia, t. zn. z dniem 11 czerwca br.

Zasiłki z tytułu ubezpieczenia na wypadek bezrobocia

Ministerstwo opieki społecznej wyjaśnia, że w myśl brzmienia art. 2 ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia, zasiłki mają być wypłacane jedynie tym bezrobotnym, którzy podlegali przez 26 tygodni obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek bezrobocia. Nie mogą być zatem wypłacane zasiłki tym bezrobotnym, którzy nie byli objęci obowiązkiem ubezpieczenia, chociażby zostały za nich wpłacone na rzecz Funduszu Bezrobocia składki za cały okres 26 tygodni.

Nie zalicza się do okresu 156 dni pracy, wymaganych przez art. 2 tej ustawy, czasokresu, za który robotnik przy rozwiązaniu stosunku służbowego otrzymał od pracodawcy odszkodowanie z jakiegokolwiek bądź tytułu.

Robotnicy, przebywający na urlopie, podlegają obowiązkowi ubezpieczenia i w związku z tem należy od wynagrodzeń za urlop potrącać składki, a czas spędzony na urlopie zaliczać do okresu 156 dni, wymaganych przez art. 2 ustawy.

RADJO

ŚRODA. 13. CZERWCA.

Kraków (304,3) 6,30—7,30 Z Warszawy: audycja poranna, 11,50 Program na dzień bieżący, 11,57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackije, 12,03 Z Warszawy: wiad. meteorolog. i przegląd prasy polskiej, 12,10 Muzyka z płyt, 13 Z Warszawy: dziennik południowy, 13.05 Z Warszawy: koncert zesp. salonowego Haliny Adamskiej- Grossmanowej, 14—14,15 Z Warszawy: wiadomości o eksporcie polskim i gospodarcze, 16 Z Poznania: muzyka lekka, 17 Ze Lwowa: program dla dzieci starszych: opowiadanie „Dzieci polskie w kopalni rudy we Francji“ w/g Jana Wiktora, 17,15 Z Warszawy: koncert solistów. Wyk. Władysława W-tuńska (sopr.) i Leopold Dworakowski (skrz.), przy fort. prof. L. Urstein, 18 Z Warszawy: „Książka i wiedza“, 18,15 Z Warszawskiego Konserwatorjum: recital organowy Br. Rutkowskiego, 18,45 Z Warszawy: pogadanka o ruchu społeczno-zawodowym wśród nauczycielstwa polskiego“ wygł. red. St. Machowski,

18,55 Pogadanka: „Przeznaczenie w życiu człowieka“ wygł. red. Dr. M. Kanfer,

19,05 Rozmaitości, 19,10 Program na dzień następny, 19,15 Płyty, 19,25 Z Warszawy: IV-ta audycja z cyklu „Koncerty Brandenburskie“ J. S. Bacha (płyty z objaśnieniami), 19,50 Z Warszawy: wiad. sport., 19,55 Lokalne wiad. sport., 20 „Myśli wybrane“, 20,02 Z Warszawy: feljeton aktualny, 20,12 Z Warszawy: muzyka lekka w wyk. orkiestry gitar hawajskich, 20,50 Z Warszawy: dziennik wieczorny, 21 Z Gdyni: trąbka i capstrzyk marynarki wojennej, 21,02 „Na czasie“, 21,12 Z Warszawy: recit. fort. Stan. Szpinalskiego, 22 Z Warszawy: kwadr. liter.: „We mgle świtu“ frgmt. z pow. Eug. Pawłowskiego, 2,15—23,05 Z Warszawy: muzyka taneczna z dancingu „Adria“, oraz wiad. meteorol. i polic.

Warszawa (1415) 6,30—7,30 i 1,50—18,55 p. Kraków, 18,55 „Życie kultur. i artyst. stolicy“, 19 Rozmaitości, 19,15 Przemów. p. Charles Mere, prezesa Międzynar. Fed. Zw. Autorskich, 19,25—21,02 p. Kraków, 21,02 „Skrzynka poczt. roln.“ — inż. Tarkowski, 21,12—23,05 p. Kraków.

Katowice (395,8) 6,30—7,30 i 11,50—14,15 p. Kraków, 14,15 Giełda zbożowa i towarowa, 16—18,55 p. Kraków, 18,55 Rozmaitości, 19 „Król karpackich borów“ — St. Gątarski, 19,15—23 p. Kraków, 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Lwów (377,4) 6,30—7,30 i 11,50—14 p. Kraków, 14 Lwowska giełda zbożowa, 14,05—14,15 i 16—18,55 p. Kraków, 18,55 Lwowskie nowości teatralne, 19,05 Rozmaitości, 19,15—21,02 p. Kraków, 21,02 Fragm. pow. T. Parnickiego „Sobór w Toledo“, 21,12—23,05 p. Kraków.

Wiedeń (506,8) 17,05 Utwory Ryszarda Stechra, 21 „Obraz i malarz“ — słuchow. literackie, 22,30 Muzyka lekka.

Paryż (312,8) 20,10 „Les Amoureux de Catherine“ — opera komiczna H. Marechala.

Rzym (420,8) 17,10 Muzyka lekka, 20,45 Wieczór operowy.

Londyn (342,1) 14 Muzyka lekka, 16,30 Radjokabaret, 21,15 Radjorewja, 22,30 Muzyka taneczna.



Rok VI. POD REDAKCJĄ MARTY HIRSCHPRUNŻANKI Nr. 27

Tydzień Dziecka

Ludwik Reinhold

Sen dziecka

Sen Twój dziecino, to jak twe złote kędziory...

— — — — — — — — —

Uśmiechasz się, gdy śnisz o księżniczce w pałacu z różnokolorowych pereł, o Kopciuszku, który zgubił szczerozłoty pantofelek, o małym pastuszku, wygrywającym na fujarce swoje tęsknoty...

Lecz oto chmurzy się Twoja twarzyczka. Nagle w śnie zdaje ci się, że zbuntowały się twoje zabawki, których tyle napsułeś...

Złamany jednoręki żołnierz kroczy ku tobie z groźnym pomrukiem, a pajac z odłamaną nogą, pełza w twą stronę z szyderczym i złym grymasem na gumowej twarzy...

Ale po chwili znów radośnio-dziecięcy uśmiech wykwita na twem obliczu, bo oto czyjaś kochana twarz — twarz twojej matki nachyla się nad tobą...

— — — — — — — — —

Sen twój dziecino, to jak twe złote kędziory...

Z okazji „Tygodnia Dziecka“

O CZYN KONKRETNY.

Niema kraju, ni miasta na świecie, w którem nie byłoby dzieci, pozbawionych ciepła domu i troskliwej opieki matczynej, co chroni od złego.

Większość przestępców i zbrodniarzy rekrutuje się właśnie z tych dzieci, któremi nikt się nie opiekował, które wychowała ulica, które nie doznały niczego dobrego w swem życiu. Głód, chłód, nędza i poniewierka — oto ich dola. A przecież za to wszystko odpowiada społeczeństwo. A ileż jest takich dzieci, małych, nieletnich, zmuszonych pracować na utrzymanie rodziny, a ileż jest wśród nich kalek, niedorozwiniętych umysłowo i takich, których głód zmusza często do kradzieży?...

Odpowiedzialność spada na nas!

— — — — — — — — —

Oto obchodzimy teraz uroczyście Tydzień Dziecka. Raduje się dziatwa. Bezpłatne imprezy, uroczystości, urządzane dla nich w ciągu całego tygodnia. A przecież najgodniej możnaby uczcić to święto jakimś czynem konkretnym, który trwałby nie tydzień, ale lata. Tej pokrzywdzonej dziatwie możemy jedynie pomóc przez zakładanie odpowiednich placówek społecznych: przedszkoli, zakładów wychowawczych, domów poprawczych, w których znalazłaby opiekę i trochę serca, wyrwana z sideł nędzy i zepsucia, ta najnieszczęśliwsza dziatwa, pozbawiona jasnego dzieciństwa.

My młodzi, stawiamy do dyspozycji swe siły i zapał, a starsze społeczeństwo winno nas poprzeć radą i funduszami.

Tydzień Dziecka — to kropla w morzu. W przyszłości musimy święcić uroczyście „Rok Dziecka“.

E. T.

UTWÓRZMY BEZPŁATNĄ BIBLJOTEKĘ I CZYTELNIĘ!

Jeśli chcemy, możemy własnym wysiłkiem, bez pomocy starszych, zdziałać coś dobrego. Proponuję, aby wszyscy Czytelnicy i Czytelniczki „Dzienniczka“, którzy posiadają dość zabawek i książek do czytania, przeznaczyli coś na rzecz jednej z kolonij letnich, dla ubogiej dziatwy. Gdyby uzbierała się większa ilość książek, możnaby w przyszłym roku utworzyć dla niej bezpłatną bibljotekę, a przy bibljotece także czytelnię. Dar możnaby składać w redakcji „Dzienniczka“. Napiszcie, czy się Wam ten pomysł podoba. Łatwo go w czyn wprowadzić, a to dużo znaczy. A więc do dzieła! To byłby nasz realny czyn, z okazji Tygodnia Dziecka.

TO-JA.

BO W DZIECKU TKWI PRZYSZŁOŚĆ NARODU...

Tydzień Dziecka! Obchodzi się go uroczyście. Oczy wszystkich, a zwłaszcza Żydów, skierowane są na nas, na dzieci, bo w dziecku tkwi przyszłość i nadzieja narodu. Z tego maleńkiego człowieczka, wyrośnie przecież dorosły człowiek, który ująć się może za naszą krzywdę i wyswobodzić Erec z pod rządów Anglji. Starajmy się więc wyróść na dzielnych i wykształconych ludzi, bo w nas tkwi przyszłość narodu, a przecież chcemy jasnej i pięknej przyszłości.

IRKA KORNGOLD, Kraków (lat 10).

Święto Dziecka

Zapomniane zostały troski, do jutra odłożone smutki i kłopoty
Dziś od rana, do samego wieczora, będą same radości!
Dziś dzień cały od słońca i od szczęścia będzie złoty!
W uśmiechach, w pieśniach, w zabawie czas nam poleci
Niech żyje Święto Dzieci!
Nauczyciel będzie dzisiaj pobłażliwy i z klasy pójdzie z nami na boisko
Ojciec — choćby się o co rozgniewał, rękę karzącą powstrzyma.
Matka — zamiast połajać za jakieś przewiny, odrazu wybaczy wszystko.
W niczyjem sercu dzisiaj nagan dla nas niema.
Jest tylko miłość ogromna, jest duma i jest wiara
że każde z nas się postara
wyrosnąć na dzielnego człowieka
na pociechę rodzicom, krajowi i światu.
Tego dom nasz, i szkoła, i świat od nas czeka.

Z kroniki szkolnej

Założyliśmy w naszej klasie związek, składający się z siedmiu członkiń, który ma na celu informować Dzienniczek o życiu klasy, a także posyłać mu swe prace. Członkinie, którem są: Erna Wachstock, Lunia Herzog, Lusia Steinfeld, Irka Korngold, Fela Pacanower, Niusia Abeles, Fela Rosenblatt, podzieliły między sobą funkcje. Jest też wśród nich skarbniczka, ponieważ zbieramy na Keren Kajemeth. Postanowiłyśmy również urządzać dwa razy w tygodniu lekcje, na których jedna z nas uczyłaby historji żydowskiej i palestynografji.

Z. K. P.

• • •

Szanowny Dzienniczku!

Spowodu zorganizowania przez wychowawcę klasy „Komitetu redakcyjnego klasy“, prosimy o przyjęcie i umieszczenie — jeżeli się nadadzą — artykułów, otrzymanych od naszej klasy w Dzienniczku. Narazie wpłynął tylko jeden artykuł, lecz spodziewamy się więcej, ponieważ staramy się jak najwięcej współpracować z „Dzienniczkiem“.

W imieniu całej klasy:
członek Komitetu Redakcyjnego:
F. FLEISCHER
ucz. kl. V. szk. powsz. „Cheder Iwri“
w Krakowie.

* * *

Kochany Dzienniczku!

Jesteśmy Twemi nowemi korespondentkami, więc chcemy Cię zaznajomić z naszym komitetem redakcyjnym. Przewodniczącą jest — Rysia Lemberger, podprzewodniczącą — Renia Lemberger, sekretarką — Zośka Horowicz, skarbniczką — Marylka Monderer Sądzimy, że do naszego związku należeć będzie więcej dziewczynek. Zbieramy na Keren Kajemeth.

Pozdrawia Cię
Komitet redakcyjny kl. V. szk. powsz.
im. M. Konopnickiej w Krakowie.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI.

Dzień wrażeń...

Czuję potrzebę wypowiedzenia się przed Wami... Tak. Muszę opowiedzieć komuś o moich wrażeniach.

Co widziałem — widział każdy, kto wtedy był ze mną. Ale co czułem — tego nikt nie potrafi opisać.

Jimina sof! Kadima caod!... Achat sztajim... Głos Marcela jest dziwnie miękki...

Ruszyliśmy. Przed nami jest biała droga, za nami długi wąż ludzi, mających wspólne myśli, wspólne cele. Szliśmy przez błonia... Każdy nam się ze zdziwieniem przyglądał, szczególnie Żydzi. — Czyż oni nie wstydzą się na ulicach miasta śpiewać po hebrajsku? — gorszyli się niektórzy. — Nie, my się nie wstydzimy! Mamyż się wstydzić, żeśmy Żydami?... Powinniśmy być z tego dumni. — I jesteśmy!

Dochodzimy do boiska Makkabi. Witają nas tłumy ludzi, nam przychylnych. Na boisku raport. Hatikwa! Popłynęła pieśń radości i nadziei, a wiatr ją uniósł daleko — do ulicy żydowskiej...

Marcel mówi· Chcemy rozbudzić śpiący Kraków, chcemy go zmusić do życia. Potem zabrał głos nasz kurator i opiekun, Dr. Hilfstein, który w krótkich słowach wlał nam wiele otuchy w serca. Zaczęliśmy jaśniej w świat patrzeć. Następnie mgr. Salpeter powitał nasz „Tydzień młodzieży“, w imieniu organizacji sjonistycznej. Potem jeszcze inni mówili. — I znowu ruszyliśmy na miasto.

Rozbudź się śpiący Krakowie! Idzie do ciebie młodzież, która zawiedzie cię do celu!

LEON HOROWITZ (Kraków).

U NAS W TARNOWIE...

W tych dniach obchodziliśmy uroczyście jubileusz 50-lecia sjonizmu w Tarnowie. My, (t. j. nasza szkoła „Safa Berura"), poszliśmy o godz. 8'30 rano do nowej synagogi, gdzie odprawił kantor piękne nabożeństwo. Chór ładnie śpiewał. Następnie p. J. Neiger wygłosił okolicznościowe przemówienie. A gdy przyszedłem do domu, czytałem książkę „50 lat sjonizmu w Tarnowie", którą wydano z tej okazji. Między innemi był tam artykuł redaktora „Nowego Dziennika", Dr. W. Berkelhammera.

SZLOMOH HOLLAENDER
ucz. kl. V. szk. „Safa Berura"
w Tarnowie.

Rymowany liścik do Dzienniczka.

HURRA!! WAKACJE!!!

Piszę do Ciebie Dzienniczku kochany, który jesteś tak mile przez nas czytany. I przyznam Ci się szczerze, że mnie coś za serce bierze, gdy chwytam za ołówek, by Ci napisać dobrych kilka słówek: Zbliża się już koniec roku szkolnego, więc błogie chwile czasu wolnego, — chwile wolne od nauki. Nie będą już gderania i pomruki! Będziemy bujać po zielonej łące i zrywać kwiaty woniejące! Wyśpimy się rano do woli, od czego z pewnością głowa nie zaboli.

ZOSIA WEISSENBERG,
ucz. kl. IV. szk. powsz.

PODZIĘKOWANIE BUBUSIA LAMPLA.

Koledzy i Koleżanki z Dzienniczka!

Pierwsze, co Wam chcę powiedzieć, to to, że to okropny kłopot dostać 20 złotych. Otrzymałem od Was tyle mądrych pomysłów, tyle rad, że już sam nie wiem, co wybrać. O mało nie dostałem kręćka w głowie. Uwierzycie?... Bo nie wiem, czy przeznaczyć pieniądze na Żydowski Fundusz Narodowy, czy na uciekinierów niemieckich, czy kupić książki biednej dziewczynce?... A może włożyć do P. K. O., albo sprawić ucztę biednym dzieciom?...

Ja sobie myślę, że teraz, kiedy jest „Tydzień Dziecka" i każdy myśli, by nam sprawić jakąś przyjemność, bo to jest nasze święto, zafunduję 20 chłopakom, takim, co nie mają pieniędzy, bo ich rodzice są bezrobotni, bilety na IV. miejsca do kina, a jak nam zostanie jeszcze pieniędzy, to pójdziemy na lody, a resztę groszy wrzucimy do puszki Ż. F. N. I będzie przyjemność i będzie uczta i ja się z tego bardzo cieszę, a Wam wszystkim ślicznie dziękuję, żeście mi tak mądrze poradzili.

BUBUŚ LAMPEL.

Z myśli Janusza Korczaka

Nie myślcie dzieci zbyt wcześnie o łzach, na które dziś nic jeszcze poradzić nie możecie. Przyjdzie czas, w którym powinniście przerwać zabawę, blaskiem dostojnej myśli opromienić czoła — nie zawadzić żałośnie, że źle się Józkom i Joskom dzieje na świecie — ale rękawy zakasać i jąć się pracy znojnej i świętej, dla ich dobra, dla dobra Ojczyzny, Przyszłości...

* * *

Tak zawsze dzieje się w życiu: wczorajszy uczeń jutro będzie nauczycielem, by wychowywać nowe zastępy kierowników.

* * *

Nieudana nawet próba uczy i przynosi pożytek.

* * *

Dziwna, cudowna to modlitwa: las gada, niebo mu odpowiada. — Mówią o dzieciach, które mogą być dobre i miłe. Jeśli niemi nie są, nie zawsze ich w tem wina.

Cieszmy się!...

Cieszmy się dzieci!
Tydzień jest nam dany,
Podarkami, łakociami
Obdarzą nas mamy.

A my naszym rodzicom
Rośnijmy na chwałę.
Wyróżnijmy sa ludzi
My, dzieci małe.

RUNIA LESEGELDÓWNA
ucz. kl. IV. szk. powsz. w Krakowie.

אֶרֶץ־יִשְׂרָאֵל

W dodatku dla dzieci „Jüdische Rundschau" ukazał się następujący wierszyk 12-letniego Joachima Wolfa z Hajfy:

לָמָה לֹא בָא
הֵנָה אַתָּה?
לְאֶרֶץ יִשְׂרָאֵל?
לְחַכּוֹת? לָמָה?
תָּבֹא גַם אַתָּה
לְאֶרֶץ יִשְׂרָאֵל.
אֵין אֲרָצוֹת
כָּל־כָּךְ יָפוֹת
כְּאֶרֶץ יִשְׂרָאֵל
טוֹב לַעֲבֹד
טוֹב שָׁם לִחְיוֹת
בְּאֶרֶץ יִשְׂרָאֵל.
עָרִים גְדוֹלוֹת
בּוֹנִים פּוֹעֲלִים
בְּאֶרֶץ יִשְׂרָאֵל.
עוֹלִים חֲדָשִׁים
יוֹם יוֹם בָּאִים
לְאֶרֶץ יִשְׂרָאֵל
לָמָה אַתָּה
עוֹד לֹא בָא
לְאֶרֶץ יִשְׂרָאֵל?

—o§o—

Kronika Dzienniczka

OSTATNIE DNI KONKURSU DZIENNICZKA.

Podajemy do wiadomości, że prace konkursowe nadsyłać można najpóźniej do następnej środy, t. j. do 20 czerwca. Prace nadesłane po tym czasie, nie będą rozpatrywane. Tematy prac są następujące:

Dla dzieci (do lat 13):

I. Cobym zrobił, gdybym był królem naszej ulicy?

II. Z mojej szkoły.

Dla młodzieży (od lat 13):

I. Co interesuje dzisiejszą młodzież?

II. Obrazki z ghetta żydowskiego.

Równocześnie zaznaczamy, że wobec większego napływu prac dziecięcych, grozi, że i tym razem, podobnie jak w poprzednim konkursie Dzienniczka, dziatwa nad młodzieżą będzie górą. Z pośród 38 prac, nadesłanych dotąd ogółem, nie otrzymaliśmy ani jednej pracy na temat: Co interesuje dzisiejszą młodzież?

Do komisji, dla oceny prac konkursowych, zaprosiliśmy znanego literata i krytyka, prof. Dr. Juljusza Feldhorna.

Prace konkursowe w dalszym ciągu nadesłali: Salomea Boberówna (Nowy Sącz), Rena Wanderówna, Felek Fleischer, Menek Spinner, Bubuś Lampel, Artur Kohn, Fela Nebenzahl (z Krakowa).

* * *

Życzymy Wam z okazji Waszego Święta jaknajpiękniejszego i najradośniejszego dzieciństwa, oraz ziszczenia jasnych, młodzieńczych snów. Równocześnie życzymy radosnych, wesołych wakacyj. Nie rozstajemy się wcale. „Dzienniczek" pełnić będzie swą służbę także podczas wakacyj. Piszcie do nas dużo — o wszystkich wrażeniach i przeżyciach. Najciekawsze i najweselsze liściki zostaną wydrukowane.

Po wakacjach „Dzienniczek" ukazywał się będzie co tydzień.

Ku życiu!!

Hej! W dal! Ku słońcu!
Niech nas ozłocą jego promienie
Pijmy życia nektar,
Cieszmy się naszem istnieniem!!

Hej! W las! Na łąkę!
Zanurzmy się w trawie,
I pijmy kropelki rosy,
W tej aksamitnej murawie!

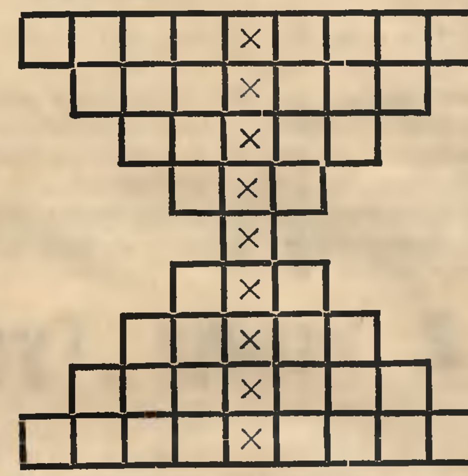
Hej! Wzwyż! Ku życiu!!
Roztwórzmy ramiona.
I promieniejmy radością
Która jest nieskończona!...

F. KUECHLERÓWNA (Wieliczka).

Rozrywki umysłowe

Krzyżówka

(Nad. „Wesoła trójka": A. Reinhold, I. Grandapel, I. Ehrlich).



Znaczenie wyrazów: 1. Rozłożyty inaczej. 2. Szczep ludu słowiańskiego. 3. Owoc. 4. Ojciec (w innym jęz.). 5. Samogłoska. 6. Potwierdzenie. 7. Imię żeńskie. 8. Góra w Rzymie. 9. Przydomek Leonidasa.

Miejsce oznaczone krzyżykami da rozwiązanie.

Zgadula

(Nad. Zosia Chorowicz, ucz. kl. V. szk. powsz. w Krakowie).

Powoduje radość dzieci
Bo gdy słonko świeci,
Mogą korzystać z swobody
Wybierać się na wycieczki
I do lasu na jagody.

ROZWIĄZANIE ROZRYWEK Z NR. 26.

I. Tajemniczy telegram: Dzień Matki. II. Do odgadnięcia: Mama. III. Zgadula: Matka.

Trafne rozwiązanie wszystkich zagadek nadesłali: Józef i Gucia Stendig, Szlomoh Holländer, Runia Lesegeldówna, Renia i Rysia Lembergerówne, Ignacy Agatstein, Józef Hirsch.

Pojedyncze zagadki rozwiązali: Moniuś Natan, Pola Pacanowerówna, Sydka Zeigerówna, Oskar Reiner, Busiu Diamant, Pola Goldwasser, Nina Eisenbachówna, Artur Kohn.

Dzienniczek „na wesoło"

Dzieci mówią

TATUŚ MA „SZCZĘŚCIE".

Uradowany Benio po powrocie ze szkoły zwraca się do ojca:

— Tatusiu! Masz szczęście!

— No co się stało?

— Nie potrzebujesz już kupować nowych książek. Zostałem na drugi rok w tej samej klasie.

MALI FILOZOFOWIE.

— Pan Bóg jest wszędzie — filozofuje sześcioletnia Honia. — Nawet w piwnicy...

— Ale to chyba nie w naszej! — przerywa jej młodszy braciszek — bo tam są przecież ziemniaki.

NIEZADOWOLONY KLIENT.

Romcio jest śliczny, ale ma rude włosy. Sąsiadki często nad tem ubolewają, a chłopcy stroją różne żarty.

Babunia pociesza Romcia: Twoje włosy, [illegible]ecko,

zrobił Pan Bóg, a wszystko jest dobre co On robi.

— A jednak babciu, jabym już nic więcej nie dał mu do roboty... — brzmiała stanowcza odpowiedź niezadowolonego „klienta“.

SYN LEKARZA.
Nad. Renia Lemberger.

Nauczyciel rozgniewał się na jednego ucznia, syna lekarza: — Jeżeli się nie poprawisz to zawezwę twego ojca! —

— Niech pan lepiej tego nie robi — odpowiada malec — bo mój ojciec bierze za każdą wizytę 20 złotych.

Odpowiedzi Redakcji

Rena Rothblum: Nic mam nie staje na przeszkodzie. Możemy być odrazu przyjaciółmi. Logogryf umieścimy, a rebusików nie umieszczamy narazie.

Ef-Ka-W.: Skrytykowaliśmy w poprzednim numerze nadesłane rzeczy i stwierdzamy jeszcze raz, że dobrze zrobiła „najklawsza profesorka“ zachęcając do pisania. Przez niedostrzeżenie podane zostało w odpowiedziach pełne nazwisko, co niestety po niewczasie spostrzegliśmy. Czy bardzo się gniewasz na nas o to?

Pola Schönberg, Limanowa: Umieszczamy zwrotkę z Twego wierszyka: „O, jakże dobrze młodym być! Jak wesoło można żyć! Kiedy młodość się uśmiecha, każda chwila to uciecha.“

Cesia Krieger: Czy nadesłane wierszyki to własna praca?

Salomea Boberówna, Nowy Sącz: Cieszymy się, że ten temat tak Ci się podoba. Podoba się on także i wielu innym dzieciom.

Renia Wanderówna: Prace przyjmujemy. Dzienniczek bardzo się cieszy kiedy otrzymuje takie milutkie liściki, od swoich małych przyjaciółek lub przyjaciół.

Sonia: Dlaczego nie otrzymaliśmy żadnej wiadomości? Co się stało?

Lola Gradesówna: Piszesz nam w liściku dużo o sobie, i o Twojej „najszczerszej przyjaciółce“. Dobrze gdy człowiek nie jest samotny i spotyka w życiu szczerych przyjaciół. Ale chyba ta „djabelska dwójka“, którą tworzycie, nie jest napewno tak bardzo „djabelska“, choć nosi taką nazwę. Prawda?

Jakób Dränger: Nie rozumiemy o co chodzi? Aby J. Dränger, piszący do „Dzienniczka“, podpisywał się pełnem nazwiskiem?... Przecież on to czyni. Chodzi pewnie o imię. Czy tak? Niestety, nie mamy prawa nikomu narzucać naszej woli i nie uważamy, aby J. Dränger krzywdził tem kogoś, że ma „szczęście“ nosić to same nazwisko, co Jakób Dränger. A kto wie, czy imię jego nie jest też to samo. A to byłby dopiero pech!..

Pola Felix: Umieścimy wierszyk „Piosenka ptaków w czerwcowy dzień“.

Usiu Beigel, Muszyna: Dziękujemy Ci za pamięć i życzymy wesołych wywczasów.

Moniuś Natan zasyła wszystkim dzieciom serdeczne życzenia z okazji „Tygodnia Dziecka“.

Pola Pacanowerówna śle życzenia dzieciom: „Żyjcie długo drogie dzieci, niech nad Wami gwiazda świeci, gwiazda szczęścia i radości, która w dobrych sercach gości“.

Zosia Weissenberg: Dziękujemy Ci za milutki, wierszowany liścik, który w całości umieszczamy.

Józef Stendig: Witamy dawnego współpracownika. Wizytówki są dobre, umieścimy. Nie wiemy natomiast na czem polega „aktualność zagadki“.

Lola Owsiana: Czytamy w Twoim liście: „Proponuję, aby także urządzić Dzień Ojca“. Słuszna propozycja. Jest „Święto Matki“, jest „Tydzień Dziecka“, dlaczegóżby nie miał być także „Dzień Ojca“? Wszyscy tatusiowie są okropnie obrażeni, że pominięto ich w tem „święcie rodziny“. Dzienniczek uczcił ojca skromnym, ale serdecznym artykulikiem, który ukazał się w jednym z numerów lutowych. Przyrzekamy tatusiom, w przyszłym roku poświęcić im cały numer.

Oskar Reiner: Przyjmujemy zagadkę do druku, ale musisz cierpliwie czekać na umieszczenie, bo teka redaktorska jest pełna zagadek.

Szlomoh Holländer, Tarnów: Za przesyłkę dziękujemy i pozdrawiamy serdecznie.

Lusia Berger: Umieścimy narazie „Wakacje“. „Świadectwa“ przechowamy w tece.

Saluś Zeuger: Pozdrawiamy Cię serdecznie i życzymy jaknajszybszego powrotu do zdrowia.

Nelly Bronner: Nietylko nie zabraniamy, ale zapraszamy do częstego pisania takich milutkich liścików. Logogryf umieścimy.

Nina Eisenbach: Musimy i tym razem pochwalić staranne wykonanie zagadek. „Palestynę“ umieścimy.

Anetka Hoffner: Praca bardzo dobra, ale otrzymaliśmy już wcześniej inną, na tem sam temat i poruszającą te same kwestje.

Reginka Kornblum: A widzisz! Trzeba mieć tylko trochę odwagi: zagadkę i żarcik wydrukujemy.

Pola i Marylka Weiss: Jesteśmy zadowolone z Waszych prac. Jedną z nich umieścimy.

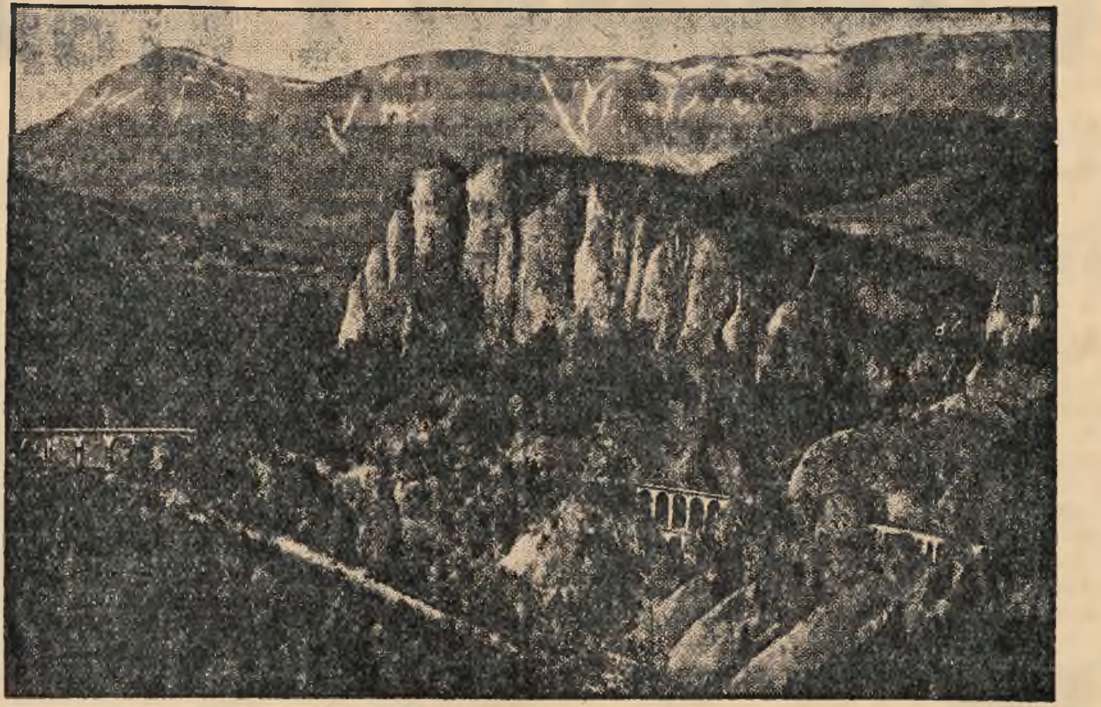
Rysia Lemberger: A to świetnie, że między Wami już jest zgoda. Bardzo się cieszymy.

L. R.: No, tym razem nie będzie już takich niemiłych rozczarowań. Dla Dzienniczka było to równie przykre, chociaż otrzymał... rozgrzeszenie.

„Ircia, królowa dzińdziołów“ i „Felcia, dzińdziołek Nr. 4.“: Bardzo interesująco opisałyście nam historję powstania Waszego królestwa, do którego należą „dzińdziołki“ od lat 4 do 13. Naprawdę, szkoda, że nie znamy Waszych „dzińdziołków“ no i królowej Irci, „która nie jest ładna, ale taka śmieszna i dobra, a przytem kocha kwiatki i ptaszki“. — Czy napiszecie nam coś z Rabki? Dzienniczek będzie wychodził także podczas wakacyj.

Z. K. P.: Żegnamy Was serdecznie. Pracowałyście dzielnie. Należy się Wam odpoczynek. Ale każda z osobna niech pisze do Dzienniczka i podczas wakacyj. Nadesłane przez Was prace kolejno umieścimy.

Zamach bombowy na Semmeringu



W ub. sobotę dokonano zamachu na linji Semmering, wysadzając w powietrze most kolejowy. Zamach ten na szczęście nie pociągnął żadnych ofiar, gdyż pociąg pospieszny Paryż—Wiedeń przejechał przez miejsce katastrofy na 10 minut przed wybuchem.

Lion Feuchtwanger

RODZINA OPPENHEIM

 85)

To opowiedział doktór Bilfinger, siedząc na szkarpie nad jeziorem Lugano. Opowiadał suchemi, urzędowemi zwrotami, rozwlekle, to nie był dobry narrator. Siedział w swem popielatem palcie, i mówił — nie opuścił żadnego szczegółu, ta relacja trwała blisko godzinę.

Gustaw słuchał uważnie. Siedział niezbyt wygodnie od czasu do czasu „zasypiała“ mu noga, ale rzadko zmieniał pozycję. Na początku kilkakrotnie mrugał nerwowo oczyma, ale później utkwił wzrok nieruchomo. Nie przerwał Bilfingerowi ani słowem. Słyszał już rzeczy o wiele gorsze, ale te prawniczo rzeczowe wywody ucieleśniały mu bardziej obrazy brudu i krwi, niż inne sprawozdania. Słuchał z przejęciem, z namiętnością. Pochłaniał to, co tamten mówił, brał to niejako w siebie — słowa te nietylko docierały do jego mózgu, ale i do serca.

Bilfinger opowiadał powoli, miarowo, bez pauz. Dotychczas — jak twierdził — miał sposobność mówić tylko o oddzielnych wypadkach, dopiero poraz pierwszy przypadło mu mówić o wszystkiem razem ogólnie, bez oględnych, zgóry przygotowanych zwrotów, rzeczowo, jak przystało przyzwoitemu prawnikowi. I nie poszczególne przewinienia tak go wzburzyły, lecz fakt, że pozostały bezkarne. Czuje się do głębi duszy Niemcem, jest członkiem Stahlhelmu, ale i do głębi duszy jest również prawnikiem. Że wśród sześćdziesięciu pięciu miljonów ludzi znajdują się ubodzy duchem, to zrozumiałe; ale że można obwieścić bezprawie człowieka pierwotnego jako sens i normę dla narodu i ustalać to w prawach, narzucanych przez państwo — tego wstydzi się jako Niemiec. Oburzają go te pogromy na zimno skierowane przeciwko Żydom i robotnikom, ten zatwierdzony prawodawstwem antropologiczny i zoologiczny bezsens, ten zalegalizowany sadyzm!... Bilfinger pochodzi ze starej rodziny prawniczej i uważa, że życie bez praw nie jest nic warte. Nie wie, co ma robić z tem niemieckiem prawem, które nowi mocarze wprowadzili zamiast prawa rzymskiego i które opiera się na zasadzie, że nie człowiek jest równy człowiekowi, lecz że niemiecki narodowiec jest już od urodzenia panem, wyższym ponad innych i wobec tego winien być sądzony według innych zasad prawnych, niż nie-narodowcy. Mimo najlepszej woli nie może uznać rozporządzeń niemieckiego „prawodawcy“ za prawa, albowiem ci, którzy prawa te wydali, powinni bądź według norm prawnych, przyjętych przez białe narody, być uważani za przestępców, bądź też według opinji miarodajnych lekarzy — zamknięci w domach dla obłąkanych. Człowiek, który według prawomocnego wyroku sądu szwedzkiego nie nadaje się na opiekuna własnego dziecka, jako nie będący w pełni sił duchowych, nie nadaje się chyba tembardziej na opiekuna trzydziestu ośmiu miljonów Prusaków. Niemcy przestały być państwem praworządnem. Jego, Bilfingera, te fakty przejmują zgrozą. Uważa, że dobre niemieckie powietrze, aby dosadnie się wyrazić, zostało zadżumione, zasmrodzone przez te wypadki, a jeszcze bardziej przez to, że te wypadki pozostały bezkarne. Nie może dłużej żyć w tym kraju. Poniechał wszelkich widoków na przyszłość w Niemczech i opuścił kraj. Patrzył przed siebie chmurny, nasępiony.

— Oni zniszczyli miarę cywilizowanego świata - rzucił wreszcie gniewnie, bezsilnie.

Gustaw milczał.

„Oni zniszczyli miarę cywilizowanego świata“ - dźwięczało mu w uszach, ze szwabskim akcentem młodego człowieka. — Zniszczyli miarę cywilizowanego świata...

Zobaczył w myśli człowieka z żółtą centymetrową podziałką, mierzącego jakiś niewielki przedmiot. Przedmiot mógł mieć 15, najwyżej 20 centymetrów wysokości. Człowiek mierzył, mierzył, wreszcie złamał centymetr i napisał: 2 metry. A potem przyszedł ktoś inny i napisał: 2,50 metra.

Gustaw milczał przez jakąś minutę.

— Dlaczego pan opowiada to właśnie mnie? — spytał wreszcie.

Głos jego brzmiał niepewnie, musiał odchrząknąć, aby zadźwięczał jaśniej.

Bilfinger spojrzał na niego swemi wąskiemi oczyma, zmieszany, zażenowany.

— Dwa były ku temu powody, dla których myślałem, że pana to zainteresuje — rzekł. — Po pierwsze dlatego, że pan podpisał ów manifest, protestujący przeciwko barbarzyństwu w życiu publicznem, po drugie dlatego, że mój przyjaciel Frischlin mówił mi o panu, że pan jest „patrzącym“. Wiem dobrze, co on przez to myślał. Cenię wysoko mego przyjaciela Frischlina.

Mówiąc to zaczerwienił się lekko, widać było, że jest zawstydzony.

Słońce zaszło, zrobiło się zimno. Gustaw odezwał się, wciąż jeszcze z wysiłkiem dobywając głosu:

— Dziękuję panu, panie doktorze za to, co pan mi powiedział.

I po chwili dodał pospiesznie:

— Już zimno musimy wracać.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości z kraju

5 sierpnia wybory samorządowe w Warszawie

Wedle doniesień prasy warszawskiej, wybory do Rady miejskiej w Warszawie odbędą się dnia 5 sierpnia br. Zarządzenie o wyborach ukaże się przepisowo na 40 dni przed wyborami, a więc w końcu bm.

Zamknięcie zjazdu Tozu

Jak już donosiliśmy, zjazd Tozu został zamknięty w ub. niedzielę wieczór. Zjazd postanowił m. in. zwrócić się do rządu z żądaniem, by nie skreślił subwencji na „Toz“, zwrócić się do społeczeństwa żydowskiego z apelem o ratowanie szpitali żydowskich od upadku, nie zadowolić się kolonjami letniemi, lecz otworzyć także kolonje zimowe. Zjazd dokonał wyboru nowej Rady centralnej, w skład której weszli: dr. G. Lewin, prof. dr. Schorr, dr. Wulman, dr. Schipper, prez. Meisel, dr. J. Landau (Kraków) i inni.

Adwokaci warszawscy obrońcami Thaelmana

Jak się dowiaduje „Nasz Przegląd“, na proces działacza komunistycznego w Niemczech Thaelmana wyjadą z Warszawy zaproszeni czterej znani obrońcy: Berenson, Honigwill, Iwińska i Karnjel. Sprawa zezwolenia na wyjazd do Niemiec dla tych obrońców jest na dobrej drodze.

Bezpaństwowcy

W Warszawie bawił w ostatnich dniach przedstawiciel komisji nansenowskiej przy Lidze Narodów, Ludwik Ehrengold. Delegat komisji nansenowskiej zbadał w Polsce położenie emigrantów, pozbawionych przynależności państwowej. Niezależnie od uciekinierów z Rzeszy Niemieckiej znajduje się w Polsce około 5.000 posiadaczy paszportów nansenowskich, rekrutujących się spośród dawnych emigrantów rosyjskich.

Zanik „suchych gmin“

Wprowadzone przed rokiem nowe przepisy o plebiscytach antyalkoholowych w samorządach, spowodowały prawie całkowity zanik „suchych gmin“ w Polsce. Ze względu na to, że nowela do ustawy o sprzedaży napojów alkoholowych wprowadziła liczne obostrzenia przy uchwalaniu zakazu sprzedaży napojów alkoholowych, dał się zaobserwować znaczny spadek miejscowości, w których obowiązują tego rodzaju zakazy.

Z blisko 300 gmin, objętych przed kilkoma laty dobrowolnym plebiscytem antyalkoholowym, pozostało już dziś zaledwie 14. Są to przeważnie gminy zamieszkałe przez ludność ruską na Podkarpaciu i w Małopolsce Wschodniej, gdzie plebiscyt uchwalony został raczej ze względów agitacyjnych.

Jedną z przyczyn zaniku „suchych gmin“ jest obciążenie samorządów kosztami plebiscytu w wypadku niezatwierdzenia uchwały przez władze nadzorcze.

Wywróżył Rooseveltowi prezydenturę, a sobie — wyrok uwalniający...

Pisaliśmy już kilkakrotnie o niezwykłej sprawie p. Jakóba Kaszemachera, używającego pseudonimu mister Jacke, który po rozstaniu się z żoną, współpracownicą swą, reklamowaną jako pythia, narażony został przez nią na przykry proces. P. Kaszemacherowa opuściła męża i przeszła na katolicyzm, by połączyć się z ukochanym. Następnie jednak znów powróciła do małżonka i na łono judaizmu, jednak niebawem ponownie porzuciła męża i wtedy oskarżyła go, iż pod przymusem zmusił ją do powrotu na judaizm.

Sąd Grodzki po zbadaniu świadków, którzy zeznali, że Kaszemacher miał porwać żonę i odwieźć do rabinatu, skazał wróżbitę na 6 miesięcy więzienia.

Sprawa oparła się o Sąd Odwoławczy, gdzie Kaszemacher z oburzeniem odpierał oskarżenie, powołując się także na swe zasługi wróżbiarskie twierdząc, że przed laty przepowiedział nawet w Ameryce Rooseveltowi, że zostanie prezydentem.

Sędzia: A mógłby pan przepowiedzieć, jaki tu zapadnie wyrok?

Osk.: Tak jest.

Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok uniewinniający. Kaszemacher twierdzi, że i tym razem jego zdolności wróżbiarskie nie zawiodły.

Znachor spowodował straszne kalectwo 20-letniej dziewczyny

Do szpitala chirurgicznego w Częstochowie przywieziono pacjentkę, której odpadły dwie stopy. Ponieważ wypadek ten wydawał się ordynatorowi szpitala dr. Franke mocno zagadkowy, przeto po wybadaniu chorej zawiadomił policję o tem, że pacjentka prawdopodobnie padła ofiarą jakiegoś znachora wiejskiego, który przez nieodpowiednie zabiegi spowodował kalectwo.

Jak ustaliło dochodzenie policyjne, dziewczyna ta, 20-letnia Władysława Kordas, pochodząca z powiatu częstochowskiego, służyła ostatnio w jednej ze wsi Górnego Śląska. Kordas jest dziewczyną zupełnie zdrową fizycznie, lecz mimo swych 20 lat, nadzwyczaj naiwną i nieuświadomioną. Pewnego dnia, przypuszczając, że jest w ciąży, udała się do wiejskiego znachora (jak później wykazało badanie lekarskie, była ona dziewicą), którego nazwiska nie chce wyjawić, z prośbą o pomoc. Znachor zaaplikował znaczną dozę, jak stwierdza orzeczenie lekarskie, sporyszu, względnie innego leku z tej grupy, co wywołało zgorzel w naczyniach tętniczych dolnych kończyn, a co zatem idzie, wstrzymanie dopływu krwi oraz odpadnięcie obu nóg w wysokości połowy podudzia. Nieszczęśliwej dziewczynie musiano amputować obie nogi.

Policja czyni poszukiwania szarlatana- znachora. Według kodeksu grozi mu kara do 10 lat więzienia za ciężkie uszkodzenie ciała.

Skazanie „drohobyckiej Gorgonowej“

Sąd okręgowy w Samborze rozpoznawał sprawę t. zw. drohobyckiej Gorgonowej, 30-letniej Anny Melnyczyn, oskarżonej o zabójstwo 8-letniej pasierbicy. Melnyczynowa zatkała pasierbicy usta i nos, a następnie przycisnęła ją workiem tomasyny o wadze 100 kg. Melnyczynowa skazana została na 8 lat więzienia.

Postrach Podhala skazany na śmierć

Przed sądem przysięgłych w Nowym Sączu toczyła się rozprawa przeciw cyganowi Szczerbie-Bazalińskiemu, bandycie, który przez długi czas był postrachem okolic Pienin i Gorców. Bazaliński dopuścił się szeregu morderstw i podpaleń. Po aresztowaniu Bazaliński usiłował pozbawić się życia przez połknięcie większej ilości szkła tłuczonego i połamanych łyżek. Trybunał wydał wyrok skazujący bandytę na śmierć przez powieszenie. Wyrok tymczasowo nie będzie wykonany, gdyż wkrótce odbędzie się przeciw Bazalińskiemu druga rozprawa, w której będzie odpowiadał za kilkadziesiąt włamań i kradzieży.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

Z Oświęcimia

JUBILEUSZ BURMISTRZA. Celem uczczenia 25-lecia sprawowania urzędu burmistrzowskiego przez p. Mgr. Romana Mayzla odbyły się w Oświęcimiu w dniu 11 bm. uroczystości jubileuszowe. W uroczystości wzięli udział: deleg. p. Wojewody Marsz. Wydziału Pow. p. Osiecki, starosta Dr. Alberti, deleg. Izby Handlowej Jakubowski, poseł Pochmarski, przedstawiciel Wydz. Pow. bar. Czecz, prezes BBWR Trychubczak oraz przedstawiciele wojskowości i wszystkich miejscowych organizacyj. Uroczystości otwarte zostały nabożeństwem w kościele parafialnym, które odprawił ks. Dziekan Mgr. Skarbek. O godz. 10-tej odbyło się uroczyste posiedzenie Rady miejskiej, na którem wygłosił dłuższe przemówienie wice- burmistrz Dr. Reich, podnosząc zasługi Jubilata. Wkońcu wręczył Dr. Reich Jubilatowi uchwałę Rady dotyczącą przemianowania ul. Chrzanowskiej na **ulicę Romana Mayzla**. W dalszym ciągu przemawiali: im. p. Wojewody Marszałek Osiecki, zaś imieniem Powiatu starosta Dr. Alberti. Następnie odbyła się defilada organizacyj towarzystw i szkół, poczem delegaci zwiedzili szkołę im. Klementyny Hoffmanowej. O godz. 12 odbył się wspólny obiad. Jubileusz, który miał nader imponujący przebieg, zakończył się Akademją w sali Zakładu Ks. Salezjan.

ONEGDAJ odbyło się w Oświęcimiu Walne zebranie Zw. Żydów bojowników walk o niepodległość, z udziałem p[illegible] Holzera, deleg. Zw. Okr. z Krakowa, który wygłosił referat organizacyjny. Po referacie ukonstytuował się Zarząd, w skład którego weszli: Dr. Thieberg, — prezes, H. Leibler, M. Lion, F. Band, H. Better i N. Dawidsohn. Kom. rewizyjna Dr. Fei, Dr. Przeworski i N. Schwarz. (Few.).

Kronika bielsko-bialska

PRELIMINARZ BUDŻETOWY MIASTA BIAŁEJ NA ROK 1934/35 został przyjęty na ostatniem posiedzeniu rady gminnej, które się odbyło dnia 6 bm. pod przewodnictwem burmistrza Dra Luniewskiego. Budżet sięga sumy zł. 791,514, jest więc o 25,000 zł. niższy niż w roku ubiegłym. Po stronie wydatków preliminarz przewiduje zł. 168 000 na wydatki personalne, 88,000 na pokrycie długów, 77,000 na budowę i utrzymanie ulic, 61,000 na oświecenie publiczne, 150,000 na opiekę społeczną, 98,000 na bezpieczeństwo publiczne itd., po stronie dochodów zaś 157,000 z majątku miasta, 110,000 z przedsiębiorstw miejskich, oraz 476,000 z podatków komunalnych. Jako jedyna pozycja o charakterze żydowskim, a to po raz pierwszy w dziejach m. Białej, preliminarz wykazuje kwotę zł 2,000 na freblówkę żydowską. Subwencja ta umożliwi Gminie Żydowskiej utrzymanie w dotychczasowych rozmiarach freblówki, do której uczęszcza przeważnie niezamożna dziatwa żydowska. Po dyskusji przystąpiono do głosowania nad budżetem. Odrzucono wszystkie wnioski i poprawki klubu socjalistycznego, wobec czego radni socjaliści wstrzymali się od głosowania nad ogółem budżetu. Preliminarz został przyjęty głosami radnych mieszczańskich, tj. Polaków, Niemców i Żydów.

UZNANIE DLA TOW. OPIEKI NAD MŁODZIEŻĄ ŻYDOWSKĄ W BIAŁEJ. Onegdaj bawił w Białej dyrektor warszawskiej centrali „Centosu“, p. Neustadt, w towarzystwie sekretarza „Centosu“ w Krakowie, p. Dra Lesera. Na posiedzeniu członków Towarzystwa Opieki Nad Młodzieżą Żydowską w Białej goście referowali o działalności „Centosu“ na polu opieki nad młodzieżą żydowską w Polsce, wskazując przytem na doniosłą rolę „Centosu“, utrzymującego kilkadziesiąt instytucyj z rocznym budżetem kilku miljonów złotych. Po zwiedzeniu freblówki żydowskiej w Białej, oraz poinformowaniu się o działalności Tow. Opieki nad młodzieżą żyd. w Białej, goście z uznaniem wyrazili się o wzorowości tego dzieła. Tow. opieki nad młodzieżą żyd., znajdujące się pod kierownictwem rab. Dra Hirschfelda, przystąpi w najbliższym czasie do założenia półinternatu dla biednej dziatwy żydowskiej, którą się Towarzystwo opiekuje od okresu niemowlęctwa do ukończenia szkoły.

SŁYNNY MALARZ ŻYDOWSKI, WILHELM WACHTEL bawi obecnie w Bielsku celem wykonania kilku portretów. Z Bielska udaje się p. Wachtel do Lwowa. Czyż nie byłoby możliwem urządzić z tej okazji wystawę prac znakomitego artysty- malarza?!

STRAJK WŁOSKI wybuchł w ub. tygodniu na kopalni „Silesia“ w Dziedzicach. Pierwsza zmiana nie opuściła kopalni, druga natomiast wjechała w komplecie, pozostała jednak w kopalni. Cała załoga w liczbie 450 robotników nie opuściła kopalni na przeciąg trzech dni. Powodem strajku były zamiary dyrekcji obniżenia płac o 15 procent, oraz podwyższenie czynszu za wynajęte robotnikom mieszkania. Ponadto dyrekcja zamierzała zamknąć dopływ prądu elektrycznego do domów robotniczych od godz. 9 wieczorem. W pertraktacjach między robotnikami a dyrekcją brał udział starosta bielski Bocheński, oraz bielski inspektor pracy. Po trzydniowym strajku robotnicy na nowo podjęli pracę, uzyskując całkowite zadośćuczynienie swych żądań, tj. zaniechanie przez dyrekcję wspomnianych zamiarów.

ZE SPORTU. Ostatnia runda o mistrzostwo w piłce nożnej klasy A okręgu bielskiego, rozegrana w niedzielę, zdecydowała nareszcie o przyznaniu tytułu mistrza. Pierwsze miejsce zdobył TS Biała-Lipnik, pokonając najgroźniejszego rywala KS „Czarni“ Żywiec w stosunku 2:0 (1:0). Hakoah bielski znów został pokonany, tym razem przez Grażynę-Dziedzice, w stosunku 2:0 (0:0), odpadając w ten sposób na 7 miejsce tabeli. Kandydatami na upadek do klasy B są Leszczyński KS Biała oraz Bialski KS. Ten ostatni został w niedzielę pokonany przez Leszczyński w stosunku 2:1 (0:1), tak, że ma obecnie tę samą ilość punktów Wobec tego odbędzie się jeszcze jedno spotkanie między pow. klubami, rozstrzygające o upadku jednego z nich do klasy B. Ponadto zostaną jeszcze rozegrane zawody o 3, wzgl. 4 miejsce między żywiecką Solą a R. K. S.-em Czechowice.

PRZED OTWARCIEM SEZONU PŁYWACKIEGO. Tegoroczny sezon pływacki zostanie otwarty już w najbliższych dniach. Plan Polskiego Związku Pływackiego przewiduje dla Bielska bardzo bogaty program. Poza szeregiem zawodów miejscowych i prowincjonalnych, odbędą się w Bielsku w dniu 1-go lipca mistrzostwa Śląska, a 21-go i 22-go lipca w Wiśle na Śląsku mistrzostwa Polski, których zorganizowanie najprawdopodobnie będzie powierzone bielskiemu „Hakoah“. Dla „Hakoahu“ tegoroczny sezon przyniesie szereg trudnych do pokonania zadań. Miejmy jednak nadzieję, iż drużyna żydowska jak w ub. latach tak i w bieżącym roku chlubnie wywiąże się ze swego zadania. Ernst Pollak, członek Hakoahu, mistrz Polski na 100 i 200 m stylem klasycznym, został zaproszony do Wiednia na międzynarodowe zawody pływackie, które mają się tam odbyć w najbliższym czasie z udziałem najlepszych pływaków Europy.

KRONIKA

CZERWIEC

13

Wschód słońca 3 m. 14

Zachód słońca 19 m. 33

ŚRODA

30 Siwan 5694

10 groszy za zeszyt szkolny

Min Oświaty ustaliło cenę 10 groszy za znormalizowane zeszyty szkolne, przeznaczone do użytku w szkołach powszechnych. Z kwoty tej grosz przeznaczony będzie na popieranie Tow. Budowy Szkół Powszechn. Inkasowaniem sum płynących z tego tytułu oraz ich kontrolą, zajmie się zrzeszenie fabrykantów zeszytów szkolnych. Znormalizowane zeszyty obowiązywać będą od 20 sierpnia.

Kupcy drzewni obradują

W dn. 16 bm. odbędzie się w Krakowie zebranie komitetu wykonawczego Rady Naczelnej Związków Drzewnych. Zebranie krakowskie będzie zapoczątkowaniem akcji którą Rada Naczelna podejmie w celu zacieśnienia współpracy z regjonalnemi organizacjami przemysłu i handlu drzewnego.

Zamykanie dopływu wody zalegającym z opłatą

W najbliższym czasie będzie wydane rozporządzenie ministra opieki społecznej, które zezwoli na zamykanie dopływu wody w nieruchomościach których właściciele zalegają z zapłatą rachunków za zużytą wodę. Zaległości za wodę wynoszą w różnych miastach Polski około 12,000.000 zł, z czego na Warszawę przypada 6,700.000 zł. Wyjątek stanowią miasta dzielnicy zachodniej, gdzie stosowano zamykanie dopływu wody, w razie nieuregulowania należytości za wodę.

Zginął pod kołami pociągu

(rg) Do Krakowa nadeszła wczoraj wiadomość o strasznym wypadku, jaki zdarzył się na moście kolejowym na Dunajcu. Oto 24-letni Tomasz Kwoka, z Witowic Dolnych, idąc do Tarnowa na Kongres Eucharystyczny, znalazł się na moście kolejowym na Dunajcu. W pewnym momencie nadjechał pociąg. Zanim Kwoka zdołał usunąć się na bok, został uderzony przez lokomotywę i wpadł pod pociąg, ponosząc śmierć na miejscu.

Nieudałe włamanie do klasztoru na Bielanach

(rg) Nocy onegdajszej usiłowano dokonać włamania do klasztoru OO. Kamedułów na Bielanach. Dwaj włamywacze dostali się do wnętrza klasztoru i usiłowali dokonać kradzieży. Szmery i stuki zbudziły jednak zakonników, którzy spłoszyli intruzów. Włamywacze poczęli uciekać, zostali jednak przez zakonników ujęci.

Jednym z włamywaczy okazał się Jan Gajec, z Borku Fałęckiego, znany włamywacz kasowy, którego ujęto z rewolwerem w ręku, drugim zaś Franciszek Nowak z Przegini Duchownej, pow. Kraków. Obaj zostali odstawieni do dyspozycji Sądu Grodzkiego w Liszkach.

Powiesił się po sprzeczce z żoną

(rg) Jeszcze w lutym br. zawiadomiono organa policyjne, iż mieszkaniec Luszowic, 57-letni Antoni Mirocha, przepadł bez śladu. W drodze dochodzeń zdołano ustalić, iż Mirocha, pokłóciwszy się z żoną swą, wyszedł z domu i więcej nie powrócił. Dalsze poszukiwania za nim nie dały żadnych rezultatów.

Onegdaj znaleziono w lesie w Ciężkowicach zwłoki wisielca, znajdującego się w stanie rozkładu. W wyniku dochodzeń ustalono, iż są to zwłoki Mirochy, który pokłóciwszy się z żoną popełnił samobójstwo.

— RUCH LUDNOŚCI W KWIETNIU 1934. W ciągu miesiąca kwietnia br. zawarto w Krakowie małżeństw 195 (68), w tem chrześcijańskich 182 (23). Urodziło się żywo dzieci 230 (267), nieślubnych 38 (68), w czem z małżeństw żydowskich rytualnych 8 (19). Wśród żywo urodzonych było chłopców 112 (141). W tym samym okresie czasu zmarło osób 219 (227).. Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 76 (93). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na choroby organiczne serca 38 i na gruźlicę 32. Wśród zmarłych było chrześcijan 168 (184).

— PRZENIESIENIE FILJI P. Z. H. Zarząd Miejski w Krakowie podaje do wiadomości PP. Lekarzy, że filja Państwowego Zakładu Higjeny została przeniesioana z Krakowa do Katowic i mieści się przy ul. Raciborskiej l. 39.

— Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału historyczno- filozoficznego w piątek 15 bm. o godz. 11'30 przedp. Porz. dzienny: A. Posiedzenie naukowe: 1) Czł. Kazimierz Tymieniecki: Postanowienia statutów Kazimierza W. w sprawach kmiecych. 2) Czł. Bronisław Dembiński: Projekty konstytucyjne Wielkiego Sejmu. Posiedzenie Wydziału filolog. w piątek 15 bm. od godz. 9 rano. Porządek dzienny: I. posiedzenie naukowe (godz. 9): Czł. St. Witkowski: Etymologja wyrazu: Apella.

— KOLONJA „HASZACHAR-PRZEDŚWIT“ odbędzie się w terminie od 15 lipca do 15 sierpnia w malowniczo położonej Stasikówce koło Poronina. Jedzenie 5 razy dziennie. Koszta pobytu 98 zł. Bliższe informacje i zgłoszenia w lokalu Stowarzyszenia, ul. Dietla 81, od godz. 8—9'30 wieczór. 4075g

— DYŻURY LEKARZY. Dziś mają dyżur — w nocy: dr. Redo — Felicjanek 6 tel. 182-57, dr. Landau — Zyblikiewicza 19, tel. 112-83, dr. Sokołowski — Starowiślna 62, tel. 142-04, dr. Statter — Karmelicka 46, tel. 117-66.

— DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK: Rynek A—B 43, ul. Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3, Krakowska 9, Mogilska 16 i Kalwaryjska 27.

Nie wolno zapominać!

Z Komitetu Pomocy Uchodźcom

Przed kilku dniami odbyło się posiedzenie Komitetu niesienia pomocy uchodźcom z Niemiec w Krakowie, na którem stwierdzono, że z zarejestrowanych dotąd w Komitecie krakowskim 924 rodzin przebywa dotąd w Krakowie **256 rodzin**. Komitet krakowski wysłał 582 rodziny do różnych miejscowości w kraju, przeważnie do miejsc przynależności, reszta wyjechała przy pomocy Komitetu do różnych krajów Europy oraz do Palestyny. 7 rodzin wyjechało z powrotem do Niemiec.

Na barkach Komitetu pozostaje obecnie jeszcze znaczna ilość osób, gdyż z pośród 256 rodzin uchodźczych, które pozostały w Krakowie, tylko część utrzymuje się sama lub przy pomocy swych krewnych krakowskich, a resztę musi Komitet krakowski wspierać. Pozatem przybywają nieustannie ciągle jeszcze rodziny uchodźców, gdyż w hitlerowskich Niemczech nie następuje wcale żadna poprawa ani uspokojenie.

W tej sytuacji Komitet postanowił zebrać ponownie większą sumę — gdyż kasy jego są obecnie zupełnie wyczerpane — **ażeby uchodźcom skazanym na zapomogę przyjść z pomocą, a to o ile możności z pomocą konstruktywną.**

Zwracamy się do zamożniejszych obywateli żydowskich naszego miasta, ażeby w tem naprawdę tragicznem położeniu, w jakiem znajdują się nasi bracia, którzy zmuszeni byli opuścić hitlerowskie Niemcy, zareagowali ofiarnie na apel Komitetu.

Dr. Pufeles poraz trzeci przed sądem przysięgłych

(rg) Dr. Maurycy Pufeles (lat 28) kandydat adwokacki z Krakowa stanął w dniu wczorajszym po raz trzeci przed sądem przysięgłych w Krakowie, oskarżony o agitację komunistyczną. Sprawa dra Pufelesa znajduje się już po raz szósty na forum sądowem, przechodząc zmienne koleje.

Aresztowany przed 18 miesiącami, stanął dr. Pufeles przed sędzią drem Zalipskim, który zasądził go na dwa lata więzienia. Naskutek skargi odwoławczej zasądzonego, znalazła się ona na forum sądu apelacyjnego w Krakowie, który uznając, iż sprawę tę winien rozpatrywać sąd przysięgłych, zniósł wyrok I. instancji. Temsamem dr Pufeles znalazł się przed sądem przysięgłych, który po przeprowadzonej rozprawie zasądził go na sześć lat więzienia.

Skarga kasacyjna adw. dra Brossa spowodowała, iż sprawa Pufelesa znalazła się w Sądzie Najwyższym, który zkolei zniósł wyrok sądu przysięgłych, polecając powtórne jej rozpatrzenie. W maju br. odbyła się ponowna rozprawa dra Pufelesa przed sądem przysięgłych, a sędziowie przysięgli dziewięcioma głosami zaprzeczyli winę oskarżonego. Tym razem znów uchwała trybunału zasystowała werdykt uniewinniający a sprawa oddana została na kadencję czerwcową. Tak więc przeszedłszy zmienne losu koleje, sprawa dra Pufelesa rozpatrywana jest przez sąd po raz szósty, w czem po raz trzeci przez sąd przysięgłych.

Na wstępie wczorajszej rozprawy zabrał głos obrońca Pufelesa adw. dr. Bross, stawiając wniosek o umorzenie sprawy. Obrońca stoi na stanowisku, iż skoro sprawę rozpatrywał już dwukrotnie sąd przysięgłych, uchylenie werdyktu uniewinniającego jest nieprawne i winien on być utrzymany w mocy. Drugi obrońca adw. dr. Hofmokl-Ostrowski z Warszawy domaga się uzupełnienia aktu oskarżenia w kierunku skonkretyzowania okoliczności wśród jakich oskarżony miał się dopuścić zarzuconego mu czynu.

Oba te wnioski trybunał po naradzie odrzuca poczem rozprawa toczy się normalnym torem. Odczytany zostaje wyrok Sądu Najwyższego oraz odnośne akta. Do dłuższej dyskusji między stronami dochodzi w momencie, kiedy jeden z przysięgłych prosi o odczytanie art. 97, o który oskarżony jest dr. Pufeles.

Oskarżony — u którego znać silne zdenerwowanie — w zeznaniach swych zaprzecza, jakoby dopuścił się zarzuconego mu czynu. Zapewnia, iż nie znał treści ulotek, jakie otrzymał od pewnego osobnika zwanego „Jurkiem“ i miał je zwrócić nazajutrz, lecz został w tym czasie aresztowany.

Oskarżony zaprzecza stanowczo, jakoby należał do opozycji w Stowarzyszeniu Kandydatów Adwokackich ze względów politycznych, utrzymując, iż była to jedynie opozycja zawodowa. Na zapytanie przewodniczącego, czy osobnik który wręczył mu ulotki, był Żydem, dr Pufeles oświadcza, iż nie był on Żydem.

Po przesłuchaniu świadka Henryka Hoffmanna, przewodniczący odracza rozprawę do dnia dzisiejszego.

Trybunałowi przewodniczy s. o. dr. Ostręga, wotują s. o. dr. Horski i s. o. dr. Kordecka. Charakterystycznym jest iż nie można było wśród sędziów Sądu Okręgowego Karnego znaleźć trzech sędziów, którzy nie zasiadaliby już w procesach dra Pufelesa, wobec tego w trybunale zasiada przydzielony do Sądu Okręgowego Cywilnego s. o. dr. Kordecka.

Jako oskarżyciel występuje prokurator dr. Szypuła, który oskarżał również w poprzednich procesach dra Pufelesa. Bronią adw. dr. Bross i adw. dr Hofmokl Ostrowski z Warszawy, przybyły w miejsce mec. Szumańskiego, który bronił dra Pufelesa podczas ostatniego procesu.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 12. 6. 1934. **Akcje utrzymane. Dolar słabiej.**

Akcje przemysłowe: Siersza górnicza 5.

Zebranie giełdowe cechowało tendencję na ogół utrzymaną. Zapotrzebowanie małe. Ruch panował słaby. Płacono 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjną 112 i 3-proc. Poż. budowlaną 44 bez transakcyj. No towano jedynie Sierszę górniczą bez zmiany przy małych obrotach. Reszta w zastoju.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Płacono 6-proc. dolarową Poż. Polsko- amerykańską dol. 73.60 za 100.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój dla dolara słabszy. Zaofiarowanie nieco silniejsze przy małym stosunkowo popycie. W Krakowie dolar gotówkowy 5.24—5.27, czeki bankowo 5.26—5.28, Bank Polski płacił za dolara drobne sztuki 5.24, grubsze 5.25. Z innych walut Funt szterling 26.65—26.80, Frank szwajcarski 171.75—172.50, Marka niemiecka gotówka 195—198, wypłata 202.50—204.50, Korona czeska gotówka 21.75—22.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 12. 6. Kursy zamknięcia: **Akcje:** Bank Polski 85.75, 86.25, Cukier 20. Tendencja mocniejsza. **Papiery procentowe:** 3-proc. budowlana 44, 5-proc. konwersyjna 64.75, 64.80, 5-proc. konwersyjna kolejowa 58, 6-proc. dolarowa 72.50, 73.10 4-proc. dolarowa (dolarówka) 53.05, 53.40, 7-proc. stabilizacyjna 67.25, 67, pięciosetki 67.38, 67.25. Tendencja niejednolita. Listy zast. BGK. oraz Bku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 123.71, Gdańsk 172.70, Holandja 359.40, Kopenhaga 119.50, Londyn 26.75, Nowy Jork czek 5.28 i jedna czw., Nowy Jork telegraficzny 5.28 i trzy czw., Paryż 34.96, Praga 22.04, Sztokholm 137.95, Szwajcarja 172.07, Włochy 45.65, Berlin 202.50. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 12. 6. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.26 i pół przy tendencji słabszej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.26 oraz 5.27 i pół w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 12. 6. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.33 i jedna czw., Londyn 15.55, Nowy Jork 307.25, Bruksela 71.90, Medjolan 26.52, Madryt 42.12 i pół, Amsterdam 208.87 i pół, Berlin 117.50, Wiedeń oficjalny 73.14, Wiedeń noty 57.55, Sztokholm 80.15, Oslo 78.15, Kopenhaga 69.50, Praga 12.81, Warszawa 58.12 i pół, Białogród 7, Ateny 2.93, Konstantynopol 2.51, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.86, Japonja 93. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 92.50, w Paryżu fr. fr. 1800, w Zurychu dol. 69.25 przy tendencji cokolwiek mocniejszej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 12. 6. Kursy otwarcia: Dillonowska 84.75, Stabilizacyjna 110.875, Dolarowa 73, Warszawska 64.25, Śląska 65.75. Kursy zamknięcia: Dillonowska 84.50, Stabilizacyjna 112, Dolarowa 73, Warszawska 64.125, Śląska nienotowana. Tendencja mocniejsza.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 12. 6. Cynk dost. natychm. 14 3/4, termin. 14 15/16, cyna natychm. 227—227 1/8, termin. 226 1/4—226 3/8, Banka 227 1/2, ołów natychm. 11 1/16, termin. 11 3/8, miedź natychm. 32 11/16—32 3/4, termin. 33—33 1/16. Elektrolit 36—36 1/4.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań. 12. 6. Ceny transakcyjne bez zmiany. Ceny orjentacyjne: pszenica bez zmiany usp. stalsze, owies 14.75—15.25, mąka pszenna bez zmiany usp. stalsze. Inne bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 12. 6. Pszenica dworska czerw. stand. 22—22.50, biała stand. 21.75—22, targowa stand. 21.25—21.50, żyto dworskie stand. 15.52—15.50, targowe 15—15.25, owies dworski stand. 17.25—17.50, targowy stand. 17—17.25, jęczmień dworski 15—16.50, targowy 14.50—15, mąka pszenna okr. Krak. grysik pszenny 41—42, grysikowa 0—25-proc. 38—39, 0—45-proc. 38—38.50, 0—60-proc. poznańska 33—34, mąka żytnia okr. Krak. I gat. 0—55-proc. 26—26.50, I gat. 0—65-proc. 25—25.50, I gat. sitkowa po wymiale 55-proc. 17—17.50, II. gat. po wymiale 65-proc. 13—13.50, razowa 19.50—20, mąka żytnia okr. Poznań I gat. 0—65-proc. 26.50—27.50, Graham pszenny —, otręby żytnie 10—10.20, pszenne 10.25—10.50. Tendencja stała — dowozy małe.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 12. 6. (O). Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty w pszenicy, życie i hreczce oraz mące. Pszenica, żyto, owies i jęczmień lekko zniżkowały. Ceny innych artykułów utrzymują się na dotychczasowym poziomie, tendencja na ogół lekko zniżkowa, usposobienie spokojne.

Pszenica dworska Podwołoczyska 19.25—19.50, Lwów 20.75—21, pszenica zbiorowa Podwołoczyska 18—18.25, Lwów 19.50—19.75, żyto jednolite Podwołoczyska 14.50—14.75, Lwów 16—16.25, żyto zbiorowe Podwołoczyska 14—14.25, Lwów 15.50—15.75, jęczmień dworski Podwołoczyska 14.50—15, jęczmień dworski zbiorowy Podwołoczyska 13.75—14, Lwów 15—15.25, jęczmień pastewny Podwołoczyska 12.50—12.75, owies dworski niezadeszczony Podwołoczyska 14.75—15.25, Lwów 16.75—17.25, owies dworski Podwołoczyska 13.75—14.25, Lwów 15.75—16.25, owies zbiorowy Podwołoczyska 13.50—13.75, Lwów 15.50—15.75. Inne kursa niezmienione.

„Krzyczcie Chiny!“

Groźba nowej okupacji japońskiej

Paryż, 12. 6. (PAT). **Agencja Havasa donosi z Tokio, że tamtejsze koła urzędowe skłonne są uważać porwanie wicekonsula japońskiego w Nanki nie Kuramoto za najpoważniejszy incydent, jaki zaszedł między Japonją a Chinami od czasu zamordowania Sugiyamy w czasie buntu bokserów.**

Istnieją przypuszczenia, że sprawcy porwania należą do tajnej organizacji, zbliżonej do kół anty japońskich w Chinach i że celem porwania było stworzenie bardziej naprężonej sytuacji między Ja ponją a Chinami.

Japońska opinja publiczna domaga się od rządu energicznych zarządzeń, celem zmuszenia Chin do stłumienia agitacji antyjapońskiej. Minister spraw zagr. Hirota porozumiewał się w tej sprawie z władzami wojskowemi i marynarki wojennej. Zdaniem dziennika „Niszi-Niszi“,

Japonja nie zadowolni się przeprosinami lub odszkodowaniem,

lecz domagać się będzie zwolnienia Kuramoto w ciągu 24—48 godzin, w przeciwnym zaś wypadku uważając, że rząd chiński nie jest zdolny do utrzymania porządku,

dokona desantu swych oddziałów wojskowych na terytorjum chińskiem.

Stan zbrojeń sowieckich na Dalekim Wschodzie

Londyn, 12. 6. PAT. „Daily Telegraph“ zamieszcza telegram swojego korespondenta który, jadąc przez Syberję na Daleki Wschód, poddał ścisłej obserwacji stan sił zbrojnych na granicy Mandżurji. Korespondent podkreśla, że dotąd odnosił się sceptycznie do stanu sowieckich sił zbrojnych na Dalekim Wschodzie, ale teraz przekonał się, że przygotowanie wojenne sowietów na Syberji są poważne i daleko posunięte.

Korespondent twierdzi na podstawie informacyj z wiarygodnego źródła, że sowiety skoncentrowały 4 tysiące aeroplanów i 300 tys. żołnierzy. Korespondent podkreśla, że jednak mimo tak szeroko zakrojonych przygotowań militarnych ruch pasażerski odbywa się bez przeszkód i czynniki urzędowe starają się, aby podróżujący na Daleki Wschód korzystali z wszelkich udogodnień i ułatwień.

Stacja węzłowa z Ludd — do Tel Awiwu

Jerozolima, 12. 6. ŻAT. Rząd palestyński postanowił przenieść z Ludd do Tel Awiwu centralną stację węzłową. Pozatem rząd postanowił założyć linję kolejową prowadzącą do portu hajfskiego. Na wykonanie tych robót zostanie wyasygnowanych 122.000 f. szt. z funduszu pożyczkowego.

Żydzi afgańscy pozbawieni obywatelstwa

Jerozolima, 12. 6. ŻAT. Z Kabulu donoszą, że na początku bieżącego tygodnia rząd afgański wydał ustawę, pozbawiającą Żydów praw obywatelstwa. Wszyscy Żydzi wezwani zostali do zwrócenia policji dowodów osobistych. Konsulowie afgańscy w Paryżu, Londynie i Berlinie otrzymali polecenie odebrania paszportów Żydom afgańskim W Afganistanie mieszka około 5,000 Żydów.

Pułk. Kostek-Biernacki w Zakopanem

Warszawa, 12. 6. (J). Wojewoda poleski Kostek-Biernacki, który niedawno powrócił z urlopu kuracyjnego we Włoszech, wyjechał obecnie do Zakopanego, gdzie zabawi dwa miesiące zatrzymując się w Sanatorjum Wojskowem.

Królowa Persji przejeżdża przez Polskę

Warszawa, 12. 6. (J) W tym tygodniu przejeżdżać będzie przez Polskę królowa Persji z trzema córkami w towarzystwie czterech dam dworu oraz szefa protokołu. Cesarzowa jedzie do Szwajcarji. W czasie przejazdu przez Polskę będzie królowa gościem rządu polskiego.

—o—

Warszawa, 12. 6. (J). W lipcu przejedzie przez Warszawę grupa studentów zagranicznych, udających się na praktykę do Sowietów. M. i. bawić będzie w Warszawie grupa studentów francuskiej akademji górniczej, którzy wyjeżdżają na praktykę do Zagłębia Donieckiego.

DZIŚ W BIELSKU:

SSP HITACHDUT, Kazim. Wielk 2/II: Dziś 8,30 zebranie plenarne dla członków i wprowadzonych gości.

W KINACH: Apollo: Człowiek, który ukradł serce. Miejskie Bielsko: Czemp. Miejskie Biała: W niewoli dżungli.

DZIŚ W KATOWICACH.

Teatr Polski: godz. 20 „Dom warjatów“.

Kinoteatry: Capitol: Dom zgrozy. Casino: Droga do szczęścia. Coloseum: Przygoda na Lido. Palace: Quick. Rialto: Młodość na zamówienie. Union: Banda Bubula. Gwiazdy i gwiazdeczki.

Rabin prof. Schorr o niepotrzebnej wizycie

Warszawa. 12. 6. ŻAT. W rozmowie z przedstawicielem ŻAT-nej rabin prof. dr. Schorr wypowiedział kilka uwag na temat zeszłotygodniowe jaudjencji de legacji związku rabinów u ks. kardynała Kakowskie go i odpowiedzi Jego Eminencji na apel rabinów.

— Jakie wrażenie — pyta przedstawiciel ŻATnej — wywarła w opinji żydowskiej interwencja delegacji Związku Rabinów R. P. u kard. Kakowskiego w sprawie ostatnich wydarzeń antyżydowskich?

— Z prawdziwym żalem — brzmi odpowiedź — stwierdzić muszę, że zarówno forma tej interwencji, jak i jej przebieg oraz wynik wywołał wśród całego społeczeństwa żydowskiego bez różnicy poglądów głębokie zdumienie i wzburzenie. Siła tego przeżycia zbiorowego wskazuje na stan napięcia, w jakiem społeczeństwo nasze pozostaje pod wrażeniem wypadków ostatnich dni. Na tem ciemnem tle ścisłej rzeczywistości jeden tylko jaśniejszy zabłysnął promień: nasza jedność w obliczu krzywdy i spontaniczna reakcja poczucia godności własnej.

— Czy Pan Profesor uważa ten krok za właściwy?

— Odpowiedź jest w tej chwili zbyt łatwa i nadto oczywista. Znamy już przecież wyniki podjętej interwenji. Jedno wszakże podkreślić należy z naciskiem: podjęte stawiennictwo

było krokiem, poczynionym przez określone grono ludzi i tylko przez to grono.

Nie reprezentwali oni żadnej organizacji żydowskiej, nie przedstawiali też poglądów całego żydowskiego duchowieństwa Rzeczpospolitej, w szczególności Zrzeszenia Rabinów o Wyższem Wykształceniu, którego wiceprezesem jestem, nie brało w tej akcji żadnego udziału. Reprezentacja bez mandatów, forma wystąpienia zgoła nie licytująca z naszą godnością narodową, a przedewszystkiem zbyt pochopne działanie, bez uzgodnienia zamierzonej akcji z odpowiedzialnymi czynnikami społeczeństwa żydowskiego, oto momenty, które opinja żydowska słusznie wytknęła i potępiła.

— Jak Pan Profesor zapatruje się na odpowiedź, jaką interwencja ta wywołała?

— Moje zapatrywania jako duchownego pokrywają się w całej pełni z tym ustępem odpowiedzi, który potępia gwałt i przemoc zarówno w życiu prywatnem jak i publicznem. Stara ta zasada etyki judaizmu już przez Pismo Swięte jest nam wpojona.

Cieszy mnie też ogromnie, że z ust wysokiego dygnitarza kościelnego padło już nie po raz pierwszy w dziejach jasne i niedwuznaczne surowe potępienie dla jakichkolwiek form gwałtu i przemocy bez względu na to, kto je stosuje i wobec kogo jest stosowane.

Z ubolewaniem prawdziwem natomiast stwierdzić muszę, iż inne punkty odpowiedzi budzą poważne zastrzeżenia. Nie godzi się zasadniczo z mojem zapatrywaniem punkt rzeczonej odpowiedzi, który czyni zbiorowość odpowiedzialną za odosobnione czyny jednstek. Stosując bowiem tę metodę osądu dla innych zbiorowości, musielibyśmy je wszystkie potępić, bo niema zbiorowości idealnej. Hołduję raczej w całej rozciągłości poglądowi wspólnej nam księgi świętej, która głosi: „Syn nie poniesie winy ojca a ojciec nie poniesie winy syna, zasługa zasłużonego na nim spocznie, a niegodziwość niegodziwca na niego spadnie“.

A więc nawet najbliższych, co wynika jasno z tej zasady Pisma Świętego nie można pociągnąć do od powiedzialności za czyny jednostki, cóż dopiero całą zbiorowość. Ją obarczać odpowiedzialnością solidarną za czyny jednostki możnaby chyba tylko wtedy, gdyby udowodnione było, że daną zbiorowość takie czyny inspiruje lub je pochwala. Wydaje mi się, że pogląd ten, tak jasno sformułowany w powyższych słowach Proroka, pozostaje także w zupełnej zgodzie z powszechnem poczuciem sprawiedliwości i natural ną logiką życia.

— A co Pan Profesor sądzi o poszczególnych zwrotach w odpowiedzi na memorjał rabinów?

— Będę chyba bardzo oględny, gdy powiem, że my Żydzi zasłużyliśmy na nie najmniej. Nie będę wzorem odpowiedzi przytaczał przykładów konkretnych chociaż możnaby ich czerpać z wypadków każdego niemal dnia. Nie mogę tego uczynić dlatego, bo jak już wspomniałem nie godzę się obciążać zbiorowości niespowodowanym przez nią czynem jednostki. Nie mogę też postąpić tak i dlatego, ponieważ przykłady takie miałyby zawsze charakter przypadkowy, niewspółmierny ze zjawiskami o których mowa. Toteż nie uciekając się świadomie do przykładów, podkreślić pragnę jedynie w sposób ogólny najbardziej jednak wszystkich przekonywujący:

1) Wypadki nieposzanowania przez Żydów religji chrześcijańskiej były zawsze, ale jest ich znacznie mniej aniżeli wypadków odwrotnych. Wypadki takie należały zawsze do zupełnie wyjątkowych i pochodziły od osób stojących zupełnie poza ideologją i życiem społeczeństwa żydowskiego Tesame jednostki zaznaczają też zwykle w jeszcze bardziej wrogi sposób swój stosunek do religji żydowskiej i naszego ideału narodowego.

2) W produkcji i rozpowszechnianiu utworów pornograficznych i niemoralnych biorą udział w różnych krajach osoby wszelkich wyznań i narodowości. Trudno doprawdy orzec bez odpowiedniego materjału statystycznego na podstawie li tylko wrażeń subjektywnych, jakiemu wyznaniu i narodowości przypada w tej wstrętnej działalności palma pierwszeństwa.

3) Twierdzenie że Żydzi jako ogół popierają ruch komunistyczny, nie było nigdy i nie jest dotąd poparte jakimkolwiek stanem faktycznym Przecież na nas przerzuca się w sposób wprost paradoksalny wszelkie winy. Przeciwko nam skierowane są zarzuty wzajemnie się wykluczające. Pomawiają nas równocześnie o wywołanie wojny światowej i szerzenie haseł pacyfistycznych, o rozbudowę kapitalizmu i propagowanie komunizmu, o nacjonalizm i kosmopolityzm, o fanatyzm religijny i ateizm itd.

W gruncie rzeczy zjawiska te o charakterze często uniwersalnym mają swe źródło zupełnie gdzieindziej: poza ramami i granicami wszelkiej narodowości i wyznań. Nie szukajmy zatem winnych w tym, czy owym obozie. Nie mnóżmy ciągle nowych ofiar. Raczej sprzeciwiajmy się dalszemu pogłębianiu nienawiści i zahamowaniu pokojowego współżycia obywateli. Raczej w myśl wspólnych nam zasad miłości i pokoju współdziałajmy w drogiem dziele wychowania ogółu obywateli na prawych ludzi i dobrych synów ojczyzny. Raczej czuwajmy nad czystością atmosfery moralnej młodego pokolenia, albowiem „świat w każdem pokoleniu oddycha tchnieniem swej młodzieży“ (Sabb. B. 119)

Sensacyjne rewelacje o podziemnych lotniskach w Niemczech

Paryż. 12. 6. PAT. Korespondent berliński „Liberte“ podaje kilka nowych szczegółów o podziemnych lotniskach w Niemczech. Poza lotniskiem w okolicach Hannoveru członkowie obozów pracy budują podobne lotniska w Demmin, w Harburgu pod Hamburgiem, w Norymberdze i w Palatynacie.

Budowa lotnisk takich w Westerlandzie na granicy duńskiej oraz we Frankfurcie dała w ciągu kilku miesięcy zajęcie zgórą 1000 robotnikom. Znajdują się ponadto w budowie lotniska w Akwizgranie i w Berlinie, gdzie przerabiane są odpowiednie tereny. Lotnisko w Karlsruhe, mało używane przez lotnictwo cywilne, zostało w ostatnich czasach znacznie powiększone.

Prasa niemiecka, pisze korespondent — ani słowem nie informuje o tych robotach. Wszystkie wiadomości o nich pochodzą od przymusowo zatrudnionych bezrobotnych, których traktuje się jak niewolników, byle tylko w jaknajkrótszym czasie doprowadzić do uporządkowania terenów.

— W Maladze proklamowany został strajk generalny na znak sympatji dla strajkujących robotników rolnych.

— Dowódca Schutzbundu dzielnicy Urfahr w Lincu Józef Kammerer skazany został za udział w rozruchach lutowych na 15 miesięcy ciężkiego więzienia.

— W związku z przyjęciem ustawy w sprawie pokrycia dolara w wysokości 25 procent w srebrze, departament skarbu U. S. A. zakupił w Londynie 5 miljonów uncyj srebra, płacąc za niego złotem.

— Król belgijski zatwierdził skład nowego rządu premjera de Broqueville, w którym sprawy zagraniczne objął dawny premjer i minister spraw zagranicznych Jaspar.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM.

Japonja usiłuje oderwać Turcję od Rosji

Między Turcją a Rosją sowiecką istnieje umowa, wedle której Turcy obowiązują się strzec Kaukazu przeciwko wszelkiemu napadowi na wypadek, jeśli Rosja wplątaną będzie we wojnę z jakiemś państwem trzeciem. Niedawno przybyła do Moskwy turecka eskadra lotnicza, której dowódca Esmin Pasza oświadczył na oficjalnym bankiecie, że Japonja ofiarowała Turcji duże zdobycze terytorjalne kosztem sąsiadów, pieniądze na ufortyfikowanie Bosforu, instruktorów dla armji i floty, a nawet okręty wojenne pod jednym tylko warunkiem, by Turcja zdradziła Rosję.

Oświadczenie to jest sensacją polityczną dużej miary, wynika bowiem z niego całkiem jasno, że Japonja poważnie nosi się z zamiarem wypowiedzenia Rosji wojny, gdy tylko warunki na to pozwolą. Japonja szuka wszędzie sojuszników. Narazie jedynym jej sojusznikiem są Niemcy hitlerowskie o czem świadczą rozmaite wizyty i wycieczki japońskie w Berlinie. Dwa więc państwa, które wystąpiły z Ligi Narodów, przygotowują obecnie całkiem otwarcie nową wojnę światową, nie ulega bowiem wątpliwości, że wojna japońsko-rosyjska stać się może uwerturą do nowej wojny światowej.

Rewolucja w szklance wody

Niepokoje w Monte-Carlo.

Ludność Monte Carla oburzona jest na swego władcę księcia Louisa i oskarża go o politykę naruszającą niezależność księstwa. Mały kraik nie dysponuje taką ilością ludzi wykształconych, by pokryć własnemi siłami zapotrzebowanie urzędników administracyjnych i dlatego w roku 1930 zawarto umowę z Francją, wedle której wszystkie najwyższe stanowiska tak w sądownictwie jak i w policji i administracji finansowej obsadzone mają być przez Francuzów, a w zamian za to obywatele Monte Carla mogą zostać urzędnikami francuskimi. Opinja publiczna Monte Carla dopiero teraz dowiedziała się o tej umowie, która wywołała powszechne oburzenie. Wszędzie odbywają się zebrania, na których protestuje się przeciwko tej umowie.

Morderca, który w hitlerji robi karjerę

Jest nim Otto Ernest Henryk Bammel, liczący lat 29, były pomocnik handlowy, który obecnie został dyrektorem centrali zakupów niemieckich towarzystw spółdzielczych w Hamburgu (Grosseinkaufsgesellschaft w skrócie G.E.K.G.). Bammel nie ma żadnych kwalifikacyj do piastowania takiego odpowiedzialnego stanowiska, może się jednak powołać na to, że przed trzema laty skazany został na sześć lat ciężkiego więzienia za morderstwo dokonane dnia 16 marca 1931. Bammel jako czynny hitlerowiec wraz z dwoma uzbrojonymi towarzyszami zatrzymał mianowicie tej nocy autobus jadący z jakiejś miejscowości podmiejskiej do Hamburga i przeprowadził rewizję wszystkich pasażerów. Bammel szukał komunistycznego członka rady miejskiej w Hamburgu Henninga i rzeczywiście go w autobusie znalazł i — bez żadnego namysłu zastrzelił na miejscu. Doszło do procesu, który, jak już wspomnieliśmy, zakończony został wyrokiem, zasądzającym Bammela na sześć lat ciężkiego więzienia. Teraz dawny morderca robi świetną karjerę.

Francja nie płaci

Paryż, 12. 6. (R) Na dzisiejszej radzie ministrów, jaka się odbyła pod przewodnictwem prezydenta republiki, rozważana była kwestja przypadającej w dniu 15 bm. raty na poczet długów wojennych. Po wysłuchaniu sprawozdania ministra spraw zagranicznych Barthou, rada ministrów uchwaliła nie dokonywać żadnych wpłat.

Tragedja Chin

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 12. 6. (L) Wedle doniesień z Tokio, w związku z tajemniczem zaginięciem wicekonsula japońskiego Kuramoto w Nankine, rząd japoński wydelegował do Nankinu już 3 okręty wojenne. Równocześnie konsul generalny otrzymał polecenie postawienia rządowi chińskiemu pewnych żądań a m. in. przyznania Japonji prawa podjęcia poszukiwań za zaginionym na własną rękę.

* * *

Tokio, 12. 6. PAT. Radca poselstwa chińskiego w Tokio złożył dziś wizytę w ministerstwie spraw zagranicznych, gdzie wyraził imieniem rządu chińskiego wyrazy ubolewania z powodu zaginięcia generalnego konsula japońskiego w Nankinie Kuramoto.

Przedstawiciel poselstwa chińskiego zażądał jednocześnie od ministerstwa spraw zagranicznych, by wpłynęło ono na japońską opinję publiczną w sensie uspakajającym, oświadczając, że rząd nankiński zrobi wszystko, co będzie w jego mocy, aby odnaleźć Kuramoto.

Rozbudowa brytyjskiej floty powietrznej

Londyn. 12. 6. (L) „Daily Telegraph" dowiaduje się, że w niedalekiej przyszłości ogłoszony zostanie program rządu brytyjskiego w sprawie rozbudowy floty powietrznej.

Program, który ma być wykonany w ciągu 3 do 5 lat, będzie przewidywał zwiększenie dotychczasowego stanu lotnictwa angielskiego o 30 nowych eskadr lotniczych.

Katastrofalne klęski żywiołowe

Buenos Aires. 12. 6. PAT. Jak donoszą z Cordoby w okolicach San Luis Rio Cuarto i Moldes dało się odczuć silne trzęsienie ziemi. Miasto Sampacho uległo niemal całkowitemu zniszczeniu. Komunikacja kolejowa w wielu miejscach została przerwana.

W ciągu 6 godzin dało się odczuć około 70 wstrząsów podziemnych. Są liczne ofiary w ludziach.

* * * *

Paryż. 12. 6. (R) Wedle doniesień z Panamy, podróżni, którzy przybyli tam drogą powietrzną z San Salwodor opowiadają, że katastrofalny huragan oraz powódź, jakie nawidziły San Salwador pochłonęły najmniej trzy tysiące ofiar w ludziach. Zginęło także bardzo dużo bydła i trzody.

Na jeziorze Cojutepeque, którego poziom podniósł się o 10 metrów, pływa niezliczona ilość zwłok ludzkich i zwierzęcych.

Serja katastrof lotniczych

Paryż 12. 6. (R) Podczas przymusowego lądowania w nocy francuski samolot do bombardowania zawadził o dach domu, runął na ziemię i stanął w płomieniach. Z 6 lotników 2 zdołało się wyratować, dwóch odniosło rany, a 2 poniosło śmierć w płomieniach.

Buenos Aires, 12. 6. PAT. Samolot, lecący do Santiago de Chili spadł w pobliżu miejscowości Junin prowincji Buenos Aires.

Z pośród pasażerów 5 osób zostało zabitych na miejscu, a 5 odniosło rany.

Wśród ofiar katastrofy znajduje się bratanek prezydenta republiki chilijskiej.

Berlin. 12. 6. (R) Podczas składania egzaminu szybowniczego na lotnisku Biterfeld, lotnik dr. Boenninghausen runął ze swoim aparatem z wysokości 50 metrów i poniósł śmierć na miejscu.

Teror w Austrji nieco osłabł

Wiedeń, 12. 6. (W) Akty terorystyczne, tak częste w ostatnich dniach, osłabły obecnie pod wpływem zwiększonej czujności władz i rozszerzenia ustawy o sądach doraźnych także na planowane akty teroru. Mimo to drobniejsze zamachy bombowe popełnione zostały ubiegłej nocy na kolei zachodniej, które jednakże nie wyrządziły znaczniejszej szkody.

Także w ustępie na dworcu zachodnim eksplodowała petarda, od czego wyleciało kilka szyb. W Scheibbs wysadzono w powietrze maszt przewodu elektrycznego.

* * *

Budapeszt, 12. 6. (R) Austrjacki minister bezpieczeństwa major Fey przybył dziś do Budapesztu, witany na dworcu przez węgierskiego ministra spraw wewnętrznych i posła austrjackiego.

Wyrok sjonistycznego Sądu kongresowego w sprawie Betaru

„Palkor" donosi z Jerozolimy: Sąd kongresowy wydał w sprawie Betaru jednomyślny wyrok, zatwierdzający decyzję Egzekutywy w sprawie odebrania certyfikatów emigracyjnych członkom Betaru. Sąd kongresowy stwierdza, że okólnik kierownictwa Betaru w sprawie starań o otrzymanie certyfikatów poza kompetencją Egzekutywy Agencji Żydowskiej jest złamaniem dyscypliny sjonistycznej i zamachem na podstawowe prawa polityczne Agencji Żydowskiej. — Wstrzymanie certyfikatów dla członków Betaru było uzasadnione zwłaszcza, że kierownictwo Betaru nie chciało cofnąć okólnika. Jeśli kierownictwo Betaru złoży oświadczenie, że w przyszłości nie będzie kroczyło według instrukcyj zawartych w okólniku, przywróci się Betarowi prawo do otrzymywania certyfikatów.

Interwencja ambasadora niemieckiego w Madrycie

Madryt, 12. 6. (R) Ambasador niemiecki w Madrycie przyjęty został dziś przez podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, wobec którego założył protest za rozbicie niedzielnego obchodu hitlerowskiego na placu sportowym w Madrycie.

Równocześnie ambasador prosił o przedsięwzięcie odpowiednich kroków, aby skłonić prasę hiszpańską do wstrzymania się od atakowania Niemiec hitlerowskich i ich wodza, poddając, że obecnie z chwilą wprowadzenia cenzury sprawa ta mogłaby być łatwo przeprowadzona. Odpowiedź, jaką otrzymał nie jest znana.

Francuski język obowiązkowy w szkołach sowieckich

Paryż. 12. 6. (R) „Oeuvre" donosi z Moskwy, że na mocy uchwały rządu sowieckiego z nowym rokiem szkolnym wprowadzony zostaje język francuski jako przedmiot obowiązkowy, podczas gdy obowiązkowy dotychczas język niemiecki będzie wykładany nadobowiązkowo.

Mała ententa i sowiety

Bukareszt. 12. 6. (R) Jak z kół poinformowanych donoszą, podpisanie układu zawartego w Genewie między ministrami spraw zagranicznych Titulescu i drem Beneszem oraz komisarzem spraw zagranicznych Litwinowem w sprawie podjęcia stosunków dyplomatycznych nastąpi w Bukareszcie w dniu otwarcia konferencji Małej Ententy, 18 bm.

Kronika krakowska

Konferencja Biur Palestyńskich w Krakowie

W dniu 11 bm. odbyła się w Krakowie konferencja przedstawicieli Biur Palestyńskich w Polsce, w której wzięli udział: pp. Barlas, sekretarz Wydziału Imigracyjnego Agencji Żydowskiej, Inż. Reiss i Szafar z ramienia Centralnego Sjonistycznego Wydziału Palestyńskiego w Warszawie, Dr. Langnas kierownik Biura Palestyńskiego we Lwowie, Inż. Feldmann i Mgr. Hoffmann z ramienia Biura Palestyńskiego w Krakowie.

W toku obrad omówione zostały sprawy dotyczące w szczególności alijí i hachszary w Polsce, przyczem powzięto szereg uchwał, odnoszących się do problemów technicznych, związanych z emigracją do Palestyny.

Wojna wśród malarzy

Otrzymujemy następujące oświadczenie Delegatów Komitetu Wielkiego Ogólnopolskiego Zjazdu Pol. Art. Plast. z prośbą o ogłoszenie:

Oświadczenie Dyrekcji Tow. Przyj. Sztuk Pięknych, że organizacja Salonu 1934 w Krakowie odbyła się zgodnie z uchwałą Zjazdu Komitetu Wielkiego w Warszawie z dn. 21. X. 1933, nie odpowiada rzeczywistości, gdyż nieprawdą jest, że w myśl uchwały zebrania Komitetu Wielkiego Zjazdu Pol. Art. Plast. odbytego dnia 21. X. 1933, Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie miało organizować przy współudziale Komitetu Wykonawczego ZASP. ogólnopolski Salon w Krakowie, — natomiast prawdą jest, że według uchwały tegoż Zjazdu Komitet Wielki organizuje Salon przez Delegatów miejscowych, korzystając z pomocy lokalnych instytucyj kulturalno- artystycznych, a wtym wypadku z lokalu Tow. Przyj. Sztuk Piękn. w Krakowie.

Niżej podpisani delegaci z Krakowa stwierdzają, że organizacja Salonu 1934 w Krakowie odbyła się z pogwałceniem uchwał Zjazdu, na skutek czego delegaci wymienieni wystosowali swój protest do Komitetu Wykonawczego w Warszawie, usuwając się równocześnie od odpowiedzialności za organizację Salonu.

Kraków, dn. 11. VI. 1934. — **Jan Cybis, Jan Hryńkowski, Kazimierz Rutkowski.**

* * *

Od znanego artysty malarza p. Izydora Goldhuber- Czaja z Zakopanego otrzymujemy poniższe wyjaśnienie z prośbą o zamieszczenie:

„W Il. Kurjerze Codz. z dnia 13 czerwca br. pojawiła się notatka, przedstawiająca fałszywie przebieg zajścia, jakie miało miejsce w Pałacu Sztuk Pięknych dnia 10 bm. "Kurjer" podaje, jakoby publiczność — solidaryzując się z zarządem Pałacu Sztuk Pięknych, który nie chciał mi zezwolić na wycofanie z wystawy mojego obrazu — miała mnie oddać w ręce policji. Właściwy przebieg zajścia przedstawia się następująco: Po przyjeździe z Zakopanego do Krakowa w dniu 10 bm. udałem się do Pałacu Sztuk Pięknych wraz z kolegą, artystą- malarzem Szymonem Müllerem; solidaryzując się z secesjonistami, chcieliśmy również obrazy nasze wycofać. W momencie, kiedy po zdjęciu mojego obrazu udałem się z nim do kasy, przedkładając potwierdzenie odbioru, rzuciło się na mnie dwóch portjerów, którzy przy szamotaniu się ze mną przedziurawili obraz; wmieszał się w to członek „jury" p. Seweryn oraz, jak się później okazało, agent policyjny, który pełnił służbę na sali wystawowej, wylegitymowując mnie. Nieprawdą jest, jakoby publiczność, będąca na sali, oddała mnie w ręce policji. Zaznaczam z całą stanowczością, że solidaryzuję się nadal z moimi kolegami, a dla tych, którzy ten niezgodny z prawdą komunikat w „Kurjerze" zamieścili, żywię uczucie pogardy". Izydor Goldhuber-Czaj, artysta- malarz.

Koń zabity w wypadku samochodowym na ul. Długiej

(rg) Ulica Długa była wczoraj rano widownią katastrofalnego zderzenia samochodu z furmanką. Oto około godz. 11-tej przedp. nastąpiło tutaj zderzenie samochodu osobowego z nadjeżdżającą z przeciwnej strony furmanką.

Skutki zderzenia były fatalne. Jadący na wozie 64-letni Józef Hirchel z Witkowic doznał poważnych obrażeń, a koń u wozu został zabity. Wezwany na miejsce wypadku lekarz pogotowia ratunkowego, stwierdził u rannego ogólne kontuzje oraz złamanie kości biodrowej i przewiózł go do szpitala.

— **ZWIEDZANIE KATEDRY WAWELSKIEJ, JEJ WSPANIAŁYCH POMNIKÓW, PAMIĄTEK I SKARBÓW SZTUKI,** kaplicy św. Stanisława, grobu królowej Jadwigi itd. odbędzie się dziś, jako 11. wycieczka nauk. Tow. Miłośników Krakowa pod kier. dra J. Dobrzyckiego. Zbiórka o godz. 3.45 pop. na placu przed katedrą.

— **„OŚRODEK ARTYSTYCZNY".** Zrzeszenie Żyd. Artystów Malarzy i Rzeźbiarzy w Krakowie przystępuje do stworzenia „Ośrodka Artystycznego" wszystkich gałęzi sztuki, tudzież klubu towarzyskiego, któryby skupił żydowską elitę kulturalną. Do utworzonego w tym celu Komitetu Obywatelskiego przystąpili dotychczas pp. radca Aleksandrowicz Zygmunt, Dyr. Bannet Szymon, Dr. Gottlieb Seweryn, Dr. Kupczyk Bernard, Lauterbach Maks, Dyr. Molkner Władysław, Nussbaum Abraham, pułk. Dr. Rosenhauch Edmund, Dr. Silberstein Henryk, Posiedzenie inauguracyjne Komitetu Obywatelskiego odbędzie się dziś, o 8.30 wiecz. w lokalu Stow. „Bnej Brith", Gertrudy 7.

— **CYKLISTA WPADŁ POD AUTO.** Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ 46-letni Franciszek Krzeczowski, który przejeżdżał rowerem ulicą Madalińskiego. W pewnym momencie Krzeczowski upadł na jezdnię naskutek śliskiej nawierzchni i wówczas został najechany przez auto ciężarowe Zakładu Czyszczenia Miasta. Ponieważ Krzeczowski doznał ogólnych kontuzyj, przewieziono go do szpitala.

— **ŻYDOWSKIE TOW. GIMNASTYCZNE W KRAKOWIE** komunikuje:

Począwszy od jutra, 14 bm. odbywać się będą ćwiczenia gimnastyczne i lekoatletyczne na własnem nowo urządzonem boisku, przyległem do Żyd. Domu Gimnastycznego przy ul. Bocznej Skawińskiej.

Program ćwiczeń obejmuje gimnastykę wolną i na przyrządach, siatkówkę, koszykówkę, wszelakiego rodzaju rzuty, skoki, biegi itd.

Ćwiczenia odbywać się będą w godzinach porannych i wieczornych następująco:

Panie: wtorki i czwartki od godz. 6'30—7'45 rano i od godz. 7—8'30 wiecz.

Panowie: poniedziałki i środy od godz. 6'30—7'45 rano i od 6'30—7'45 wiecz.

Uczniowie: poniedziałki i środy od godz. 6'30—7'45 wiecz.

Wpisy przyjmuje się codziennie na boisku w godzinach ćwiczeń.

Wrazie niepogody ćwiczenia odbywać się będą w godzinach wieczornych w sali ŻTG., Skawińska 2.

Opłata miesięczna na wszystkich kursach tylko **1 zł 50 gr.**

— **STOW. DLA PRZYSPOSOBIENIA ROBOTNIKÓW DLA PALESTYNY „HAOWED"** przy ul. Miodowej l. 39 przyjmuje wpisy nowowstępujących członków. Praca kulturalna została podzielona następująco: Dwa razy w tygodniu kursy języka hebrajskiego. Poniedziałki historja sjonizmu, wtorki historja ruchu robotniczego, środy aktualja socjalne, soboty popołudniu kurs palestynografji. Początek kursów w bieżącym tygodniu codziennie od 8.30 wiecz.

— **KURSY HEBRAJSKIE ORG. „TARBUT".** „Tarbut" urządza również w lecie kursy hebrajskie dla początkujących i zaawansowanych. Osobny kurs dla wyjeżdżających do Palestyny. Kursy prowadzone są przez fachowe siły. Zgłoszenia w lokalu Gertrudy 12, codz. z wyjątkiem sobót od 6—8 wiecz.

— **„POALE-SJON"** (Miodowa 39). Dziś 8-ma wieczór referat Ch. Heniga nt. G. Mateotti (w rocznicę śmierci bohatera klasy robotniczej).

— **KRZESZOWICE.** Dziś przyjeżdża sekretarz gen. Centrali „Ezry Chalucowej" w sprawach organizacyjnych. Szersze posiedzenie K. L. o godz. 8 wiecz.

Madryt, 12. 6. PAT. Komisja parlamentarna zakończyła redakcję raportu, który jakoby wypowiada się przychylnie o rządowym projekcie przywrócenia kary śmierci.

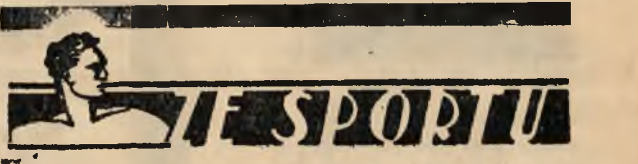
Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj i jutro Marja Modzelewska i Stefan Jarzacz na czele własnego zespołu, w znakomitej komedji Helma ra „Firma", której przedstawienia przy wypełnionej widowni zdobyły rekordowe powodzenie.

— **Z TEATRU „BAGATELA".** Po niebywałych sukcesach najlepszej obecnie rewji w Polsce i na występach w Warszawie, Łodzi i Poznaniu, rozpoczął zespół warszawskich artystów gościnę w Bagateli, uzyskując i tutaj wielkie powodzenie. Wczoraj szczelnie wypełniona widownia oklaskiwała żywo każdy numer programu. Na czele świetnej rewji, której tytuł „Śmiech na sali" był istotnie odzwierciedleniem nastrojów widowni, stoi świetny Ludwik Lawiński, Lola Niemirzanka Jerzy Boroński, Irena Rożyńska, Nadja Kareni, Jerzy Klimaszewski i inni. Dziś potwórzenie tej rewji w Bagateli o godz. 8'45 wiecz.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH.

ADRIA: „Marsz Rakoczy'ego".
ATLANTIC: „Madame Butterfly" (Sylvia Sydney).
APOLLO: „Symfonja życia".
BAGATELA: „Kismet".
DOM ŻOŁNIERZA: „Mąż swojej żony"
PROMIEŃ: „Każdemu wolno kochać".
SŁONKO: „Powrót Sherlocka Holmesa".
ŚWIT: „W pogoni za księżycem".
UCIECHA: „King Kong".
SZTUKA: „Szpieg Nr. 33" (Andre Luguet, Edwige Fueillere).
WANDA: „Platynowa blondynka".



NIEUMIEJĘTNY SĘDZIA ZNISZCZYŁ DOROBEK PIĘKNEJ GRY MAKKABI CRACOVIA — MAKKABI 6:5 (4:3)

W dniu wczorajszym rozegrane zostały na boisku Makkabi dwa mecze mistrzowskie piłki ręcznej w krakowskej klasie A. Zawody między drużynami Cracovią i Makkabi stały na wcale wysokim poziomie. W I. połowie wykazała Cracovia przewagę kombinacyjną i uzyskała 4 bramki, którym przeciwstawiła Makkabi 3 gole, zdobyte z rzutów karnych przez Rittermana I.

Po przerwie ambitna i szybka gra gospodarzy pozwala im opanować zupełnie pole, dzięki czemu wyrównują oni do stanu 5:5, nie wykorzystując ponadto wielu szans. Cracovia była w tym okresie znacznie słabszym zespołem i nie miała prawie nic do powiedzenia. Tylko dzięki niesłychanie nieumiejętnemu prowadzeniu zawodów przez sędziego p. Mussila, który ponadto krzywdził wyraźnie Makkabi swemi niesprawiedliwemi i nieuzasadnionemi rozstrzygnięciami, wyszła Cracovia nietylko obronną ręką, ale pod sam koniec zawodów uzyskała zwycięską bramkę z widocznego ofsidu, następstwem czego było olbrzymie zdenerwowanie widzów i awantury niepotrzebne, wywołane przez zbyt gorączkowych fanatyków.

GARBARNIA — WAWEL 5:3 (2:2)

Niespodziewanie zwyciężyła tu drużyna ludwinowska, dzięki silnej ofenzywie po przerwie. Sędziował p. Loewenstein.

MECZE LIGOWE NADCHODZĄCEJ SOBOTY I NIEDZIELI.

W Krakowie: Podgórze—Wisła (sobota), Cracovia—Warszawianka, w Warszawie: Legja—Warta, we Lwowie: Pogoń—ŁKS.

ĆWIERĆFINAŁY PUHARU DAVISA.

W ćwierćfinałach rozgrywek o puhar Davisa wyniki są nast.:

Czechosłowacja—Nowa Zelandja 4:1.
Włochy—Szwajcarja 5:0.
Australja—Japonja 4:1.
Francja—Niemcy 3:2. Cramm wygrał z Merlinem 6:1, 7:9, 6:2, 7:5 i z Boussusem 6:1, 6:0, 0:6, 6:4.

W półfinałach grają Czechosłowacja—Włochy i Australja—Francja.

ZNOWU ŚWIETNY WYNIK KUSOCIŃSKIEGO.

Onegdaj w ramach szkolnych zawodów lekkoatletycznych o puhar „Kuźni Młodych" w Warszawie wziął udział **na 1,500 m. Kusociński, który osiągnął świetny czas 4,01.**

Jest to najlepszy w roku bieżącym wynik europejski na tym dystansie.

HAKOAH ŁÓDZKI ZWYCIĘŻA REPREZENTACJĘ ROBOTNICZĄ ŁODZI.

W Łodzi w meczu towarzyskim piłki nożnej Hakoah pokonał reprezentację klubów robotniczych Łodzi w stosunku 4:2.

50% ZNIŻKA CEN DROBNYCH OGŁOSZEŃ

OBECNE CENY OGŁOSZEN DROBNYCH:

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr. Dla poszukujących pracy . . 5 gr.

POSAD POSZUKUJĄ

ŚLUSARZ-mechanik-szofer, umiejący obsługiwać maszyny parowe, dynama, ze znajomością ogrodnictwa — przyjmie jakąkolwiekbądź posadę. — Warunki skromne. Zgłoszenia pod „Pierwszorzędne świadectwa“ do Adm „N. Dziennika“. 6099kr

ADWOKATOWI oddam lokal na kancelarję, mieszkanie i poniosę koszta utrzymania kancelarji za praktykę. Odpowiedzi na adres: Mgr. Strauber — Brzesko (koło Krakowa). 4069g

WOLNE POSADY

ZASTĘPSTWA na Województwo Śląskie, Krakowskie, Kieleckie, oddam podróżującemu papiernikowi. Oferty do Adm. „N. Dziennika“ pod „Prowizja A.“ 8352

POTRZEBNA praktykantka biurowa, z ładnem pismem. Zgłoszenia między godz. 2—4 „Artepor“, Jagiellońska 9. 4180g

ZASTĘPCY zdolni, wprowadzeni, poszukiwani. — Zgłoszenia od godz. 9—12 „Ekonomja“, Sebastjana 18. 4068g

SPRZEDAŻ

POSADZKĘ dębową z najlepszej gatunkowo dębiny białowieskiej, produkowaną w tutejszej wzorowej fabryce A. Bajracha — dostarcza z ułożeniem lub bez, po konkurencyjnych cenach Firma S. Wistreich i Synowie — Kraków, ul. Wybickiego L. 1 a. — Telef. 155-46 138-41. 1787kr

PERSKIE DYWANY okazyjnie do sprzedania Wiadomość Biuro Spedycyjne „Spedokom“, — Mikołajska 4. Zgłoszenia w godzinach urzędowych. 6046kr

KAWA, HERBATA — wszelkie towary kolonjalne w wyborowych gatunkach, niskich cenach tylko we firmie GROSS, — Kraków, Grodzka 59, telefon 157-80. 5959k

MOTOR elektryczny 1 i pół HP. prądu zmiennego 220 Volt, prawie nowy — okazyjnie: Kraków, Wygoda 9. 4221

PARASOLE wyprzedaje najtaniej, przyjmuje również reparacje **DYM — SZEWSKA 5.** 4070g

RYTRO nad Popradem
Pensjonat ESPLANADE
HENRYKA PAPERLEGO
poleca swoje słoneczne pokoje z całodziennem utrzymaniem po cenach umiarkowanych. — Lasy, plaża, kort tenisowy, SALA DANCINGOWA.
Wycieczki w Beskidy, Pieniny, Tatry, do Szczawnicy

ZAWOJA, pierwszorzędna kuchnia, korzystne warunki: Fryderyk Brüll

KRYNICA. — Pensjonat „**PODHALE**“ p. Brandowej z Jaworzna, poleca pokoje piękne, słoneczne, kuchnia wykwintna, centrum. 5763kr



Prawdziwe ukojenie cierpiącym na nerwy!

Taką zdumiewającą zmianę w stosunkowo krótkim czasie - bo już w **przeciągu kilku tygodni** wywołuje nasz wypróbowany preparat odżywczy.

Darmo i franko

wysyłamy każdemu, kto się do nas zwraca, szczegółową broszurkę o tym środku odżywczym.

Niezmiernie wielka jest liczba tych, którzy stosowali się do naszych rad i wskazówek i dzięki temu pozbyli się swoich cierpień.

Piszcie jeszcze dziś pod następującym adresem:

PANNONIA-APOTHEKE, BUDAPEST 72 POSTFACH 83. ABT 656

„PITROFF“ Sucharki karlsbadzkie, zastępca Jakób Schmalzbach, Kraków, Dietla 113. Wysyłka w każdej ilości. 6025k

ZDROJOWISKA

RABKA - ZDRÓJ pensjonat „Salwator“ pod zarządem Lotti Feuersteinowej, wdowy po lekarzu, poleca pokoje słoneczne z wykwintnem utrzymaniem dla dorosłych i dzieci nawet bez opieki. Położenie piękne. Ceny bardzo niskie. 6059k

SWOSZOWICE, — obok KRAKOWA. ZAKŁAD KĄPIELI SIARCZANYCH OTWARTY OD 1 CZERWCA (dojazd koleją lub autobusem). 4057g

MYŚLENICE - ZARABIE — Pensjonat Rotha Willa „Primula“. Poleca słoneczne pokoje z wykwintnem utrzymaniem. Kuchnia rytualna. Rzeka Raba obok willi. 6078k

PORONIN obok ZAKOPANEGO. — Pensjonat „**POLANKA**“ pod zarządem Morgensternowej z Zakopanego, położony w prześlicznej okolicy nad Dunajcem, poleca pokoje z całodziennem utrzymaniem. Kuchnia rytualna znana z dobroci. Przyjmuje też dzieci od lat 6 zapewniając troskliwą opiekę. 6014k

SZCZYRK. — Pensjonat „Krakowianka“ poleca pokoje pełnokomfortowe z wykwintnem utrzymaniem. Ceny przystępne. 4025k

PENSJONATY! Chodniki kokosowe, ceraty, dywany, linoleum, serwety, płótna nieprzemakalne na werandy najtaniej — Müntz, Kraków, Bożego Ciała 19, Filja Rynek gł. L. 5 5880kr

RABKA pensjonat „Opieka“, telefon 226 gruntownie odnowiona willa łazienka, bieżąca ciepła i zimna woda, przyjmuje dzieci od 4 lat. Opieka lekarska. Zgłoszenia i prospekty Hochman Starowiślna 64, telefon 172-07 lub Rabka. 5979k

ZAWOJA. Willa nowa przepiękne położenie mieszkania z kuchniami do wynajęcia. Informacji udziela adw. Dr Goldblatt, Kraków, Grodzka 15, między 5—7 popołudniu. 4072g

ZAKOPANE

Pensjonat PRZYSTAŃ Telef. 273
(DROGA DO BIAŁEGO)
pod zarządem Amalji Weindlingowej

Położony w najpiękniejszej okolicy górskiej i leśnej urządzony komfortowo z tarasami i werandami o południowem położeniu — piękny salon bridżowy. 2 pianina. Radjo itd. **Bieżąca ciepła i zimna woda w każdym pokoju.** Wykwintna kuchnia na żądanie djetetyczna — specjalnie dla cukrowo chorych. — Ceny bardzo przystępne. Na żądanie służymy prospektami.

RABKA ZDRÓJ. Pensjonat „Sobieski“, położony w centrum tuż obok łazienek, poleca pokoje słoneczne z balkonami. — Kuchnia wykwintna, ceny niskie — pod zarządem Erny Lilienthal z Drowej Blattowej. 6098kr

RABKA. — Pensjonat Beck Malcowej. Willa „Marja“, już otwarty. — Specjalny dział dla dzieci, pod kierownictwem wytrawnych, rutynowanych sił. 3838g

RÓŻNE

DO PALESTYNY wysyłamy 24 czerwca, dostawa 2-go lipca, zbiorowy transport specjalnej trwałej salami, wpłaty od 1 kg. a zł. 6 oclone. Fabryka wędlin Gartenberg, Kraków, Krakowska 29 4047g

PRZYSTĄPIĘ jako spólnik do prosperującego interesu. — Zgłoszenia pod „Gustaw“ do Adm. „Now Dziennika“. 1333

LECZNICA im. Dr. Onufrowicza, Kraków, ul. Wenecja 2, tel. 13-511. Przyjmuje chorych, stałych i dochodzących. Dorosłych i dzieci. Dla dzieci szkoła specjalna. W razie potrzeby specjaliści ze wszystkich dziedzin medycyny. Szczegóły w prospektach Leczy skutecznie: Choroby nerwowe różnego pochodzenia. Wyczerpanie i podrażnienie systemu nerwowego. Nerwicę serca, żołądka, kiszek i t. p. Porażenia. — Niedowłady. — Ruchy mimowolne Bóle różnego rodzaju i umiejscowienia. Otyłość i wychudzenie. 527

ŻOŁĄDEK regulują, przeczyszczają, tabletki wód fabryki „Vita“, Franciszka Józefa, — Huniady, — Apenta. 6096kr

UNIEWAŻNIAM legitymację Żydowskiego Gimnazjum w Krakowie. — Izak Bohrer. 4067g

LOKALE

LOKAL FLORJAŃSKA 25 ZARAZ DO WYNAJĘCIA. — WEJŚCIE PRZEZ SIEŃ, ORAZ 5 POKOI, KUCHNIA KOMFORT. — WIADOMOŚĆ TAMŻE. 5972k

DO wynajęcia 2 pokoje kuchnia, pełny komfort Wiadomość May, Miodowa. 4049g

2 POKOJE kuchnia, pełny kóomfort nie wyżej II piętro, w śródmieściu, blisko plant, poszukiwane Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Apteka“. 4074g

MIESZKANIE dla panienki (Żyd.) u samotnej wdowy od zaraz: Bocheńska 8. Taubman. 803

LOKALU magazynowego dzielnica VIII. lub VII. poszukuję. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Magazyn“. 4073g

MATRYMONJALNE

INTELIGENTNY, przystojny, młody człowiek (lat 26), urzędnik pryw. zapozna zamożną i sympatyczną pannę, w celu matrymonjalnym. Zgłoszena pod „Od 20—30 lat“ do Adm. „N. Dziennika“. 4071g

PRENUMERATA: w Krakowie bez odnosz. miesięcz.	Zł. 6'00,	kwart. Zł.	18'00
W Krakowie z odnoszen. do domu	„ 6'20	„	18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową	„ 6'60	„	19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową	„ 10'00	„	30'00

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 74 milimetr. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów CENY w złotych: 1 strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'5 gr. Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 %. Za druk kolor. 50%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna